Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PIĄTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 289

ROZŁAM w P. P. S.

JAK TELEFONUJE WARSZAWSKI KORESPONDENT „REPUBLIKI", W DNIU WCZORAJSZYM DOSZŁO DO OSTATECZNEGO ROZŁAMU POMIĘDZY DWIEMA WALCZĄCEMI GRUPAMI W P. P. S. POS. JAWOROWSKI WRAZ Z ODDANYMI MU LUDŹMI OPIERAJĄC SIĘ O IDEOLOGJĘ „PRZEDŚWITU" STWORZYŁ NOWĄ PARTJĘ POLITYCZNĄ POD NAZWĄ „P. P. S. DAWNIEJ FRAKCJA REWOLUCYJNA". PARTJA TA WYSTĘPUJE DO WALKI Z DAWNĄ P. P. S. I ZDAJE SIĘ, ŻE POMIĘDZY ZWAŚNIONEMI SOCJALISTAMI DOJDZIE DO PRAWDZIWEJ NIENAWIŚCI. SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU WYPADKÓW PODAJE DZISIEJSZA „REPUBLIKA" NA STRONIE 2-EJ.

Porozumienia nie osiągnięto!

Konferencja przemysłowców z włókniarzami trwała 14 godzin i nie dała żadnego rezultatu.

Sytuacja strejkowa w Łodzi uległa znacznemu odprężeniu.

Wczorajszy dzień przyniósł już pewną zmianę w sytuacji strejkowej, mianowicie częściowe złagodzenie się akcji.

Ulice miasta odzyskały dawny przedstrejkowy swój wygląd na skutek wyjazdu wozów tramwajowych. Ruch zmalał i to zarówno pieszy jak i kołowy, gdyż wycofano już autobusy, zbędne obecnie wobec normalnego ruchu tramwajowego.

Spokój w ciągu dnia wczorajszego niemal nigdzie nie został zakłócony, wyjąwszy drobną utarczkę w lokalu związków żydowskich i rozbicie szyby w jednym z wozów tramwajowych, o czem donosimy na innem miejscu.

Poza tem widać już

PEWNE USPOKOJENIE UMYSŁÓW.

Wszyscy z napięciem w ciągu dnia wyczekiwali wiadomości z Warszawy, dowodem czego niemilknące dzwonki telefoniczne w naszej redakcji.

Tramwaje ruszyły.

Wczoraj o godz. 6 rano na terenie remizy tramwajowej odbyło się zebranie pracowników K. E. Ł.

Tramwajarze w przemówieniach swych wskazywali na bezcelowość dalszego strejku, gdyż w każdym wypadku wobec konferencji warszawskiej, nie jest już akcja zależna od poparcia innych pracowników.

Oponenci dowodzili, że strejku nie należy przerywać, gdyż właśnie pod presją bezrobocia winny się toczyć pertraktacje warszawskie. Większość jednak uważała, że zadanie swe tramwajarze spełnili w zupełności i dalsza ich pomoc

W NICZEM NIE ZMIENI LOSÓW WŁÓKNIARZY.

Po kilkogodzinnem trwaniu zebrania, postanowiono większością głosów przystąpić do pracy i około godziny 9-ej większość tramwajów już była na mieście.

Po paru godzinach ruch tramwajowy był już zupełnie normalny.

W związku z wyjazdem wozów zdarzył się jednak drobny incydent. Mianowicie o godz. 3-ej po poł. wracały z zebrania strejkujące robotnice.

W chwili gdy znalazły się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej, zatrzymał się na przystanku tramwaj linji Nr. 12.

Nagle z grupy rozprawiających żywo na temat strejku robotnic, wybiegła młoda kobieta i uderzywszy dwukrotnie

PARASOLKĄ W OKNA TRAMWAJU,

wybiła dwie szyby, poczem usiłowała zbiec.

Policja zatrzymała ją jednak i odprowadziła do VII komisarjatu.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Warszawa, godzina 1-sza w nocy.

Trwająca z krótkiemi przerwami od godziny 11 rano do chwili obecnej konferencja w min. pracy i opieki społecznej zakończyła się bez osiągnięcia rezultatu pozytywnego.

O godzinie 7 wiecz., po wznowieniu konferencji, przerwanej celem naradzenia się przedstawicieli obu stron, przemysłowcy zakomunikowali swoje maksymalne ustępstwa; a więc:

I. 5 proc. podwyżki i zawarcie umowy, obowiązującej na okres 3-ch miesięcy.

II. 35 proc.—dodatek do stawek dla robotników, pracujących na 4-ch krosnach.

III. Zgoda na protokularne stwierdzenie, że przemysłowcy nie mają nic przeciw instytucji delegatów fabrycznych oraz stwierdzenie, że za pełnienie funkcji delegata nikt nie będzie podlegał represjom.

IV. Zgoda na częściowe odszkodowanie za postoje przymusowe.

Po opuszczeniu sali przez przedstawicieli przemysłowców, przedstawiciele związków robotniczych odbyli jeszcze kilkugodzinną naradę z p. insp. Klottem i nacz. Ulanowskim, poczem poseł Szczerkowski, w imieniu zw. klasowego, złożył oświadczenie, głoszące, że zw. klasowy odrzuca propozycję przemysłowców i odpowiedzialność za strejk całkowicie składa na zw. przemysłowców. Z kolei zabrał głos pos. Waszkiewicz, składając oświadczenie w imieniu zw. „Praca", głoszące, iż związek ten solidaryzuje się z oświadczeniem pos. Szczerkowskiego, jednak uważa, że strejk wywołany został przez związek klasowy i tylko ten związek ponosi za jego przebieg i zakończenie całkowitą odpowiedzialność. Analogiczne oświadczenie złożył w imieniu zw. chrześcijańskiego p. Mruk. Konferencję zamknął insp. Klott, stwierdzając, że porozumienia nie osiągnięto.

Fryzjerzy golą.

W myśl uchwały, powziętej na walnem zebraniu, od rana wczoraj pracownicy fryzjerscy przystąpili do strejku.

Jednakże po dwuch godzinach strejku, gdy ukazały się na mieście tramwaje, pracownicy po naradzie uznali, że dwugodzinny strejk narazie wystarczy dla zadokumentowania solidarności i w oczekiwaniu rezultatów konferencji włókniarzy z przemysłowcami, postanowili strejk przerwać. (b).

Gazownia nieczynna.

W gazowni strejk pracowników trwa w dalszym ciągu. Dopływ gazu do mieszkań jest jednak normalny.

Zapytany o przyczynę, p. dyr. Kapusta, wyjaśnił nam, że dopływu gazu do mieszkań prywatnych nie można przerwać całkowicie ze względów bezpieczeństwa, z tego więc względu przy wszelkich akcjach, prywatni konsumenci gazu, mają zapewnione oświetlenie i opał. Ulice jednak w dalszym ciągu są nieoświetlone.

Wczoraj rano przystąpili do pracy inkasenci gazowni.

W magistracie strejk.

Wczoraj rano odbyło się zebranie pracowników miejskich celem zajęcia stanowiska wobec akcji strejkowej.

Po dłuższej dyskusji na temat trwającego bezrobocia, uchwalono strejk w dalszym ciągu kontynuować do czasu nadejścia wiadomości o przebiegu konferencji warszawskiej.

Z tego powodu strejk w magistracie w dniu wczorajszym trwał nadal z wyjątkiem tych pracowników, których poprzednio komisja od strejku zwolniła.

Na robotach miejskich strejk trwał w dalszym ciągu jak poprzedni. Postanowiono przerwać go dopiero po odwołaniu strejku powszechnego przez zarząd związków klasowych.

Co się tyczy kanalizacji, to większość robotników wczoraj pracowała, przyczem na poszczególnych odcinkach dyżurowały silne posterunki policyjne, celem zapewnienia ładu i spokoju.

Restauracje i taksówki.

W dniu wczorajszym przystąpili do pracy, w myśl swej uchwały, kelnerzy i kuchmistrze, to też czynne już są wszystkie restauracje, kawiarnie i wszelkiego rodzaju jadłodajnie.

Co się tyczy taksówek, kursują już wszystkie, gdyż komisja strejkowa, z uwagi na to, że w Łodzi 80 procent dorożek samochodowych obsługiwanych jest przez właścicieli, zwolniła pozostałych od udziału w akcji.

Akcja krawców.

Poza instytucjami użyteczności publicznej, które niemal całkowicie są już czynne, akcja strejkowa obejmuje nadal część związków, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych.

Strejkują więc w dalszym ciągu kamasznicy, szewcy i krawcy, przyczem ci ostatni wysunęli wczoraj rano żądania podwyżki płac, zamieniając udział w akcji ogólnej na akcję indywidualną. Domagają się oni mianowicie 50-procentowej podwyżki płac, niezależnie od wprowadzenia cennika.

Strejkują też w dalszym ciągu robotnicy budowlani i częściowo pracownicy handlowi i biurowi.

Wiec kobiet.

Wczoraj w okręgowej komisji związków zawodowych odbył się wiec ko-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Porozumienia nie osiągnięto.

(Ciąg dalszy).

biet, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

W spokoju wysłuchano sprawozdania z przebiegu walki o podwyżkę i akcji strejkowej, poczem jednak wywiązała się bardzo gorąca dyskusja na temat prowadzenia akcji, które, zdaniem kobiet, było niewłaściwe, i bez odpowiedniego przygotowania.

Postanowiono strejku nie likwidować do czasu całkowitego uznania słusznych postulatów robotników i w razie przedłużenia się akcji wezwać całą klasę robotniczą Polski do poparcia strejkiem generalnym włókniarzy.

Drobna utarczka.

Wczoraj do lokali związków żydowskich przy ul. Zachodniej wtargnęła grupa komunistów, która domagała się sprawozdań z dotychczasowych poczynań zarządu w sprawie akcji strejkowej. Zarząd związku odmówił zadośćuczynienia tej prośbie, wobec czego wynikła ostra sprzeczka i wreszcie długotrwała bójka.

Przybyła na miejsce policja piesza i konna rozpędziła stojący na podwórzu tłum, aresztując najbardziej agresywnych, a pozatem musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które opatrzyło kilku pobitych. (b).

Życzenia dla włókniarzy.

W dniu wczorajszym główna komisja strejkowa otrzymała depeszę od centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych w Warszawie.

Treść tej depeszy jest następująca:

„Walczącym o poprawę bytu włókniarzom przesyłają pracownicy państwowi, zorganizowani w centralnej komisji pracowników państwowych, serdeczne pozdrowienia i życzenia zwycięskiego zakończenia strejku."

Depeszę podpisała centralna komisja porozumiewawcza, w imieniu 14 związków reprezentujących 200 tysięcy pracowników.

Fabryki włókiennicze.

Fabryki włókiennicze włącznie z niciarną widzewską unieruchomione są całkowicie. Włókniarze prowadzą akcję strejkową, nie wyłamując się z pod uchwał komisji.

Na wiecach, jakie odbyły się w dniu wczorajszym, zdecydowano prowadzić solidarnie akcję do czasu jej likwidacji przez zarządy związków i komisję strejkowe.

Ludendorf dał się nabrać.

Ceremonjalny komplement Chin przyjął za konkretną propozycją.

Berlin, 18 października.

Rząd nankiński przysłał do Niemiec komisję wojskową, mającą dokonać zakupów dla armji chińskiej.

Szef komisji gen. Chen-Yi odwiedził w Monachjum Ludendorffa i z polecenia Czang-Kai-Szeka wyraził mu uznanie i podziw narodu chińskiego dla jego talentu strategicznego, ujawnionego w wojnie światowej.

Zdaniem chińskiego generała, gdyby Ludendorff podjął się reorganizacji chińskich sił zbrojnych naród chiński mógłby ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Nie orjentując się, iż ma do czynienia jedynie z gestem przesadnej uprzejmości chińskiej i biorąc na serjo komplimenty generała chińskiego, Ludendorff odpowiedział, że nie może przyjąć propozycji rządu nankińskiego.

Podobne wizyty kurtuazyjne złożył wysłannik Czang-Kai-Szeka również innym nieczynnym generałom niemieckim, w liczbie tej Mackensenowi.

Równocześnie w najściślejszej tajemnicy zawarł w Berlinie kontrakt z byłym szefem i organizatorem Reichswehry, gen. von Seecktem, który w tych dniach drogą na Syberję udaje się „w sprawach prywatnych" na Daleki Wschód.

Węgry chcą króla.

Legitymiści grożą zamachem stanu.

Wiedeń, 18 października.

Prasa lewicowa donosi, iż na Węgrzech zanosi się na definitywne rozwiązanie kwestji królewskiej.

W listopadzie b. r. syn ekskróla Karola arcyksiążę Otto uznany będzie pełnoletnim. Legitymiści planują proklamowanie go królem węgierskim, choćażby nawet na podstawie zamachu stanu.

Aby planowi temu zapobiec, zamierzają zwolennicy wolnej elekcji sprowadzić wybór arcyksięcia Albrechta, syna arcyksięcia Fryderyka. Wprawdzie Mussolini oświadczył, że restauracja Habsburgów byłaby ciosem dla dążeń do rewizji traktatów pokojowych na rzecz Węgier, mimo to sądzą, że Mussolini nie będzie miał nic przeciwko Albrechtowi.

Albrecht Habsburg założył w Budapeszcie cały instytut genealogiczny, aby udowodnić, że nie jest Habsburgiem, lecz że pochodzi od pierwszego węgierskiego rodu królewskiego Arpadów, częściowo zaś od rodziny francuskich książąt Crox.

Przed paru dniami premjer Bethlen wygłosił mowę, którą powszechnie uważają za oświadczenie się na rzecz wolnej elekcji królewskiej przeciwko legitymistom.

Znamiennem jest również powołanie znanego zwolennika wolnej elekcji Goemboesa na sekretarza stanu spraw wojskowych. Widoczna jest tendencja by ważny ten urząd powierzyć zdecydowanemu przeciwnikowi arcyksięcia Ottona.

Dymisja min. Hermesa?

Przewodniczący delegacji niemieckiej utrudnia rokowania przez obronę interesów agrarjuszy niemieckich.

Dr. Hermes zataił przed swoim rządem propozycje polskie.

Berlin 18 października.

Według doniesień prasy berlińskiej, rząd Rzeszy liczy się bardzo poważnie z możliwością udzielenia dymisji przewodniczącemu delegacji niemieckiej dla rokowań handlowych w Polsce ministrowi Hermesowi.

Dymisja jego jest prawie że pewna, ze względu na brak z jego strony inicjatywy w szybkiem doprowadzeniu rokowań handlowych do końca. Jak wiadomo, Hermes jest mężem zaufania agrarjuszy niemieckich, którzy są przeciwni traktatowi z Polską ze względu na silną konkurencję polskich produktów rolniczych.

Minister Hermes, ulegając tym wpływom, nie mógł w intensywny sposób prowadzić rokowań.

Berlin, 18 października.

Dziennik demokratyczny „Morgenpost" poświęca specjalny artykuł osobie pełnomocnika w rokowaniach polsko-niemieckich o traktat handlowy, d-ra Hermesa.

Zdaniem dziennika wymienionego, dr. Hermes jest zupełnie w danym wypadku nieodpowiedni na przedstawiciela Niemiec, bowiem utrudni zupełnie zawarcie drugiego kontrahenta, czyli Polski.

Poza tem dr. Hermes podjął się roli męża zaufania agrarjuszy niemieckich co zwłaszcza wyraźnie zarysowało się na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie. Tam dr. Hermes występował jako rzecznik interesów niemieckiej wielkiej własności ziemskiej.

Stojąc na straży interesów pewnej kasty dr. Hermes dopuszcza się takich np. niewłaściwości: w toku rokowań o traktat handlowy z Polską zaproponował, by pozwolono jej na swobodne dostarczanie mięsa wieprzowego do fabryk niemieckich.

Życzenie to, jak i wszystkie nieco dalej idące propozycje polskie, były z miejsca uchylone, bowiem dr. Hermes nie poinformował dokładnie rządu niemieckiego o propozycjach polskich.

Zapytać więc należy — pisze dalej „Morgenpost" — czy wogóle funkcje pełnomocnika pełnić może osobistość, poświęcająca się wyłącznie reprezentowaniu interesów rolniczych, skoro punkt ty sporne między Polską a Niemcami leżą przedewszystkiem w dziedzinie ustępstw agrarnych?

Dziennik kończy dowcipną uwagą, że Hermes, gdyby uzyskał handlu, stał się w Niemczech bogiem rolnictwa.

Litwa protestuje

przeciw „sowieckiej republice litewskiej".

Moskwa, 18 października

Rząd litewski ostro zaprotestował przez swego przedstawiciela w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie przeciwko utworzeniu sowieckiej republiki litewskiej.

Na sowieckiej Białorusi w pobliżu miasta Orkan znajduje się około 700 litwinów, którzy zorganizowali litewską radę narodową.

Rada ta ogłosiła powstanie sowieckiej republiki litewskiej i jako jedno z najgłówniejszych zagadnień państwowych uważa swe pretensje do Wilna.

Lotnik angielski Macdonald

lecąc z Ameryki do Londynu utknął koło Irlandji.

Londyn, 18 października.

Lotnik angielski Macdonald, który wyleciał z N. Foundland około 5 pop. z zamiarem przelecenia do Londynu (trasa około 3.200 klm.), ma pomyślny wiatr, jasną noc księżycową i obszerne pole widzenia. Powinien on przybyć na wybrzeże Irlandji w 20 godzin.

Brak dotychczas wiadomości o losie lotnika budzi obawy. Jest prawdopodobnem, że Mac Donald wylądował w jakiejś odludnej miejscowości Irlandji i nie mając radio, nie może dać znać o sobie.

Górnicy czescy

żądają podwyżki płac.

Praga, 18 października.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Górnicy czescy, zatrudnieni w kopalniach węgla w okręgu Morawska-Ostrawa, wystąpili z żądaniem podwyżki płac. Dotychczasowe rokowania, prowadzone przez ministerstwo pracy, nie dały konkretnych rezultatów, mimo to jednakże ministerstwo pracy w dalszym ciągu pośredniczy między związkiem właścicieli kopalń a związkami górników, chcąc doprowadzić do likwidacji zatargu.

Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli kopalń, spodziewany jest wybuch strajku jeszcze w bieżącym tygodniu.

D'Annunzio będzie leciał

przez Atlantyk do Brazylii.

Rzym, 18 października.

Gabryel d'Annunzio zamierza niezadługo odbyć lot hydroplanem przez ocean Atlantycki, mianowicie chce polecieć z Włoch do Pernambucco w Brazylji.

ROZŁAM W P. P. S.

Organizacja warszawska P. P. S. zawiązała nową partję pod historyczną nazwą „PPS frakcja rewolucyjna“—Straszne oskarżenia pod adresem naczelnych władz partyjnych.

Śląska organizacja całkowicie przystąpiła do nowej partji.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Zapowiedziany od dłuższego czasu rozłam w PPS, w ciągu onegdajszej nocy stał się faktem dokonanym. Centralny komitet wykonawczy PPS pod wpływem swych członków usposobionych skrajnie-lewicowo powziął uchwałę, zawieszającą w sprawach czołowych przywódców warszawskiej organizacji PPS, a mianowicie posłów: Jaworowskiego, Gardeckiego, Szczypiorskiego oraz panów Dąbrowskiego i Lengę.

Zawieszeni przywódcy warszawscy zwołali posiedzenie jeszcze w nocy w lokalu okręgowego komitetu robotniczego PPS, i zgromadzili warszawskich działaczy robotniczych w liczbie około 500 osób. Na naradzie tej po rzeczowej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję zdeklarowanego składu i w końcu niezwykle uroczyście odśpiewano „Czerwony Sztandar“.

Uchwalono dwie rezolucję na powyższem zebraniu. Pierwsza dotyczy łódzkiego strejku włókniarzy i wzywa proletarjat warszawski do solidaryzowania się z walczącym proletarjatem łódzkim i do gotowości wzięcia czynnego udziału w poparciu strejku łódzkiego. Druga rezolucja zwraca się

PRZECIWKO CENTRALNEMU KOMITETOWI WYKONAWCZEMU P. P. S.,

wytyka mu szereg błędów taktycznych i moralnych, doprowadzenie partji do zamętu i wreszcie w imię podniesienia poziomu ideowego partji oświadcza, iż

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. NIE PODDAJE SIĘ UCHWALE CENTRALNYCH WŁADZ PARTYJNYCH.

i wyraża votum zaufania 5 zawieszonym członkom organizacji. Zebrani zawiązują nową organizację partji pod nazwą „P.P.S.—dawniej frakcja rewolucyjna“.

⁂

Nad zawiązaniem organizacji rozpoczęto ożywioną pracę od wczoraj rano. Przedewszystkiem zredagowano

WIELKĄ ODEZWĘ PROPAGANDOWĄ,

w której na wstępie przypomniano udział P. P. S. w walkach o niepodległość a następnie obszernie omówiono opanowanie PPS, w latach 1905 - 1906 przez żywioły, zbliżone do „esdectwa i komunizmu“. Odezwa frakcji rewolucyjnej podkreśla specjalnie, iż żywioły te opanowały całkowicie w ostatnich latach PPS, doprowadziły do zerwania z obozem legjonistów i jednocześnie popierały Grabskiego i Sikorskiego oraz skłaniały się zdecydowanie do narzucenia socjalistom polskim idei komunistycznych.

Jeden z ustępów odezwy szczególnie akcentuje udział robotników warszawskich w przewrocie majowym i oskarża kierownictwo PPS. o „zmarnowanie kapitału krwi i poświęcenia włożonego przez robotników w dokonywanie rewolucji majowej“.

Odezwa kończy się oskarżeniem pod adresem kierownictwa partji.

Takie wyrażenia jak

DEMAGOGJA, INTRYGA, PLOTKA, OSZCZERSTWO

i t. d. powtarzają się niemal co kilka wierszy.

„Ten stan rzeczy musi doprowadzić do upadku PPS“, stwierdza odezwa, poczem zapowiada walkę o przywrócenie klasie robotniczej należnego jej miejsca w państwie.

⁂

„PPS, frakcja rewolucyjna“ pozostaje pod kierownictwem pos. Jaworowskiego. Frakcja ta przystąpiła jednocześnie do akcji organizacyjnej, wzywając prowincjonalne organizacje PPS, oraz zw. zaw. do przyłączenia się do organizacji. Już w godzinach wieczorowych

AKCES ZGŁOSIŁA CAŁA ŚLĄSKA ORGANIZACJA P. P. S. Z POS. BINISZKIEWICZEM NA CZELE.

Tymczasem oficjalnym organem nowej „frakcji“ jest wychodzący od kilku dni „Przedświt“.

Co będzie dalej?

Jak się potoczą dalej wypadki i czy rozłam w PPS, ogarnie szersze koła, trudno teraz przewidzieć. W każdym razie faktem się stało, że najbardziej spoista organizacja polityczna w Polsce, która nawet po przewrocie majowym wykazała, przynajmniej nazewnątrz, całkowitą jednolitość, została silnie w swoich podstawach przez wczorajszy rozłam naruszona, nie tyle może w podstawach ideowych, wiele organizacyjnych.

Tarcia w łonie Polskiej Partji Socjalistycznej trwaja już od dłuższego czasu i tylko specjalnej polityce kierownictwa partyjnego należy zawdzięczać, że wiadomości o tem przedostawały sie skąpo do opinji publicznej. PPS, zwolenniczka jawnej dyplomacji i polityki otwartych drzwi nie uznaje w całej rozciągłości polityki tej w zastosowaniu do siebie. Nie tylko, że nie wentylowano otwarcie różnic, zachodzących pomiedzy rozmaitemi odłamami partji w poglądach na kwestje bieżącej polityki (stosunek do rządu Marsz. Piłsudskiego) ale starano sie bagatelizować, pomijać milczeniem głosy dochodzące zzewnatrz partji.

Ostatnio rzeczy te jednak stały się zbyt wyraźne, tem wyraźniejsze, że pojawiła sie najpierw broszura Minkiewicza, o której w swoim czasie pisaliśmy, a później światło dzienne ujrzał organ opozycji „Przedświt“.

Rozłam w P. P. S. jest sensacja najwyższej miary i echa tego faktu długo się jeszcze obijać będą po ścianach naszego politycznego partykularza.

W Łodzi niema rozłamu.

Po otrzymaniu wiadomości o rozłamie w P. P. S. i utworzeniu nowego stronnictwa socjalistycznego, zwróciliśmy się do jednego z czołowych działaczy organizacji łódzkiej z zapytaniem, jak się ustosunkuje Łódź do C. K. W., względnie nowopowstałej partji.

Odpowiedź była nastepujaca:

— Łódź jest absolutnie jednomyślna i stoi na stanowisku, reprezentowanem przez C. K. W. W naszej organizacji nie było nawet dyskusji na ten temat. Nie dlatego jednak, by nas nie interesowały wypadki warszawskie, lecz poprostu niema ani jednego przeciwnika polityki C. K. W.

— Uważam zresztą, że to, co się stało, oczyści tylko atmosfere. Odejdą ludzie, którzy sprawiali nam dość dużo kłopotu przez swoje samodzielne wystąpienia w momentach najbardziej odpowiedzialnych. Mam jednak nadzieję, że „rozłam“ obejmie tylko t. zw. wierzchołki, masa nie pójdzie za nimi.

Wyjaśnienia „Robotnika”

W związku z wiadomością o rozłamie w P. P. S. zwróciliśmy się do redakcji „Robotnika“, prosząc o wyjaśnienie sytuacji.

Oświadczono nam, iż, według opinji władz partyjnych żadnego rozłamu niema, jest tylko wyłamanie się z pod dyscypliny partyjnej kilku członków, których C. K. W. zawiesił, zgodnie ze statutem, w prawach członkowskich.

Chodzi o to, że na terenie Warszawy od dłuższego czasu toczył się spór w sprawie ściśle organizacyjnej, a mianowicie t. zw. rady związków zawodowych, utworzonej bez porozumienia i zgody C. K. W. i komisji centralnej.

C. K. W., stojąc na stanowisku jednolitości ruchu zawodowego, polecił zlikwidować radę, co jednak nie zostało wykonane.

W międzyczasie ukazał się „Przedświt“, organ min. Moraczewskiego, który podjął otwartą walkę z P. P. S. Żądano wówczas od członka C. K. W. posła Jaworowskiego, by zaprzeczył pogłoskom, że ma on coś wspólnego z „Przedświtem“. Pos. Jaworowski odmówił.

C. K. W. na posiedzeniu z dnia 17 b. m. uchwalił rozwiązać warszawski O. K. R. i zawiesić 5-ciu jego członków, którzy nie wykonali uchwał C. K. W.

W odpowiedzi na to ukazała się odezwa, proklamująca powstanie nowego stronnictwa.

Taktyka komunistów.

Można odmówić komunistom wszystkiego, ale trzeba powiedzieć, że akcja ich jest zawsze o tyle niebezpieczniejsza, że mądrze i z wyrachowaniem prowadzona. Komuniści nie są romantykami i prowadzą zawsze akcję do wyraźnego celu. Nie sterują przeciw prądowi, a zawsze z wiatrem. I dlatego mimo wszelkich wysiłków akcji antykomunistycznej, mimo kar i sądów, nie można powiedzieć, aby wpływy bolszewickie u nas osłabły.

Obecny strejk łódzki daje nam bardzo wiele materjału na poparcie tych twierdzeń.

Dowodziliśmy już, że strejk ogłoszony był w momencie dla robotników niesprzyjającym, a odwrotnie, bardzo sprzyjającym dla przemysłu. Zgóry decydowało to o przegranej strejku. W rezultacie nie ma takiej podwyżki, któraby zapłaciła robotnikom straty poniesione podczasu dwu tygodni bezrobocia. Robotnik stracił — to oczywiste i dopiero po dłuższym czasie zda on sobie z tego sprawę, kiedy jeszcze wzmoże się drożyzna. Stracili również przywódcy stronnictw robotniczych, oficjalnie dzierżący ster władzy w związkach, gdyż przeciwko nim w pierwszej linji kierują się później pretensje za nieudaną akcję.

Za nic natomiast nieodpowiedzialni, a ze wszystkiego ciągnący korzyści są komuniści. Wina nie spada na nich nawet w razie porażki, przez cały bowiem czas strejku wysuwali oni takie koncepcje, które nie mogły być realizowane. Komuniści mają aureole „męczenników“; to i owo oberwali podczas strejku od policji po karku, więc czynią sobie później z tego kapitał polityczny i żerują na nim w czasie pokoju w przemyśle...

Czy komunistom zależv przytem na realnej podwyżce płac robotniczych? Bynajmniej. Zależy im raczej na utrzymaniu w państwach kapitalistycznych jak najniższego poziomu życia robotników, aby w ten sposób łatwiej znaleźć do niego dostęp. Nędza wytwarza nastrój bojowy proletarjatu, a o to tylko chodzi. Skoro więc i akcja obecna robotników w przemyśle włókienniczym, kończy się fiaskiem, nie jest to bynajmniej stratą dla komunizmu, a bodaj że zyskiem. Rozgoryczony na cały świat robotnik najchętniej zwraca się do teorji najradykalniejszej i najchętniej zaciąga nawet pod te sztandary, gdzie grozi mu reakcja prawa: ten człowiek nie ma wiele do stracenia...

Niestety, uwypuklonych tu momentów często nie bierze się u nas pod uwagę. Każde masowe wystąpienie, czy to podczas strejku, czy też wyborów poucza, że wpływy komunistyczne w Polsce rosną, mimo wszelkich środków ostrożności. Czy tak być musi? Nieprawda, boć przecież widzimy, że w ostatnich latach wpływy komunistyczne zmalały w Niemczech, Austrji, w Anglji itd., a warunki gospodarcze poprawiły się w Polsce w porównaniu np. z rokiem 1925. Wina więc za dzisiejszy stan rzeczy spada oczywiście na złą naszą organizację antykomunistyczną, na duszenie w podziemiach rzeczy, które na całym świecie ujrzały już światło dzienne.

Jeśli teoretyczne dowodzenie tego co czas pewien nie pomaga, to uczmy się przynajmniej na praktycznych przykładach w takich momentach, jak obecny. Walka z komunizmem prowadzona pod znakiem orderów i pochwał dla policji musi dać najfatalniejsze wyniki.

Bowiem walka jest nierówna; oni są w Moskwie zbyt sprytni, a my w Warszawie jesteśmy za naiwni... ST.

Rokowania kolejowe

polsko-łotewskie.

Ryga, 18 października
(Agencja Telegraficzna „Express")

W toczących się rokowaniach kolejowych polsko-łotewskich dyskutowano dziś nad jednym z czterech projektów, które zostały przedłożone przez Łotwę. Jutro odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad wszystkimi pozostałymi projektami. Powodzenie rokowań można uważać za zapewnione.

Znowu katastrofa budowlana.

Pod Paryżem zawalił się 6-ciopiętrowy dom.

Paryż, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Vincennes zawalił się dom budujący się. Pod gruzami znajduje się 16 robotników. Do wieczora wydobyto 3 trupy, istnieje obawa, że zginęli również pozostali.

Zawalony dom liczył 6 pięter. Przy budowie jego zajętych było 25 robotników, przeważnie włochów. Akcja ratownicza posuwa się powoli naprzód.

Rannym pod gruzami przy pomocy rur gumowych doprowadzono żywność i odświeżono powietrze.

Napad na pociąg

pod Kiszyniewem.

Bukareszt, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pociąg pośpieszny Kiszyniew—Jassy został wczoraj napadnięty przez bandytów. Lokomotywa została odczepiona i znacznie uszkodzona.

Po obrabowaniu wagonu bagażowego, bandyci zbiegli. Wdrożono natychmiastowy pościg.

Aresztowanie dyr. banku w Poznaniu.

Przyczyna aresztowania trzymana jest w tajemnicy.

Poznań, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Gazeta Poznańska i Pomorska" donosi, że wczoraj aresztowano dyrektora niemieckiego banku „Bank für Handel und Gewerbe" Sperbera.

Szczegóły aresztowania osłonięte są narazie tajemnicą.

Balon „uciekł"

razem z załogą.

Paryż, 18 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Petit Parisien" donosi z Nevers, że w czasie odbywających się tam manewrów, zerwała się lina balonu na uwięzi, który odleciał w kierunku północno-wschodnim.

W łódce balonu znajdowało się dwuch oficerów, których los budzi obawę, nie posiadają oni bowiem ani spadochronu ani żywności.

Rozstrzelanie pięciu powstańców meksykańskich.

Paryż, 17 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W Meksyku rozstrzelano 5 przywódców powstania skazanych na śmierć przez sąd wojenny.

Przywódcy byli schwytani wskutek zdrady jednego z członków partji.

Na karę śmierci

skazany został komunista włoski

Rzym, 17 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj odbył się tu proces dwóch komunistów, Dela Magiory i Spahonicgo, oskarżonych o zabicie dwóch faszystów. Wyrokiem sądu Dela Magiora został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, Spahoni zaś na 10 lat więzienia.



Październik
19
Piątek

Dziś: Piotra z Alkan.
Jutro: Jana Kantego

Wschód słońca o g. 6.06
Zachód słońca o g. 4.37
Wschód ks. o g. 12.18
Zachód ks. o g. 7.18
Długość dnia: 11.29
Ubyło dnia: 6.39

Pierwszy śnieg.

Z Warszawy donoszą:

Nocy dzisiejszej po godzinie trzeciej nawiedził Warszawę niezwykły gość — śnieg. Był to właściwie śnieżek nieśmiały, jakby drobniuchne strzępki prawdziwego, dorosłego śniegu, ale zawsze śnieg! Nieśmiało upadł na żdziwione tą wizytą bruki i dachy, i jakby zawstydzony chłodnem dosłownie przyjęciem stopniał, dając nocnym przechodniom nieznane w październiku emocje i widowisko.

Przyjechali po pana...

Niemiła historja z karawanem.

Z Warszawy donoszą:

Pewne przedsiębiorstwo pogrzebowe miało wczoraj dopełnić smutnej formalności przewiezienia zmarłego właściciela banku Leona Kranza z mieszkania do domu przedpogrzebowego. Wskutek jednak pomyłki, karawan i żałobników wysłano do dr. Ignacego Kranza, lekarza warszawskiego. Dr. Kranz jadł właśnie kolację, gdy służąca zaanonsowała mu:

— Przyjechali po pana...

Dr. Kranz wstał od stołu, udał się do przedpokoju, gdzie na widok czekającej na niego trumny i żałobników dostał rozstroju nerwowego.

Rocznik 1908.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro

W dniu dzisiejszym winni stawić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Ż. b.

Zebrania kontrolne.

W dniu jutrzejszym winni stawic się na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia:

Rocznik 1900: zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery I. J. w lokalu PKU. ul. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1903: zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 11 o nazwiskach na litery I. J. w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888: zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P. R. S. T. U. W. Z. Ż. w lokalu przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1900: zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P. R. S. T. U. W. Z. Ż. b.

Rezerwiści r 19 0.

Na obecne zebrania kontrolne szeregowych rezerwy powołano poraz drugi rocznik 1900, który już stawał przed komisją w roku 1925. Jednakże wielu mężczyzn tego rocznika uważa, że jeśli już stawali w roku 1925, to obecnie stawiennictwo ich nie obowiązuje.

Wobec tego władze wojskowe wyjaśniły, że wszyscy rezerwiści rocznika 1900 winni stawić się obecnie do zebrań kontrolnych i niestawienie się będzie surowo karane. (b).

PRZEMOWIŁ DZIAD DO OBRAZU...

Łódź—swoje, Warszawa—swoje.

Pociąg międzynarodowy będzie skierowany na Kutno.

Nie pomogły żadne argumenty i—jak zwykle— miasto nasze zostało pokrzywdzone.

Pamiętamy wszyscy krzywdzącą nas w najbardziej dosadny sposób decyzję ministra komunikacji, która szła w kierunku zmiany trasy pociągów międzynarodowych z Łodzi na linję Kutno—Września.

Zbiorowy protest Łodzi nie odniósł żadnego skutku. Konferencje odbyte w tej sprawie w Warszawie i u nas, również pozostały bez rezultatu. Najbardziej charakterystycznym przytem był fakt, iż ministerstwo komunikacji zapewniło, że nie zdecyduje się na żadne zmiany bez zasięgnięcia opinji miarodajnych czynników.

Delegat ministerstwa przybył do Łodzi rozpatrzył sprawę na miejscu i orzekł, że w razie zrealizowania projektu, miastu naszemu faktycznie stanie się krzywda. Identyczną opinję wyraził naczelnik wydziału eksploatacji kolejowego węzła łódzkiego.

Przedstawiciele Łodzi złożyli obszerny memorjał stwierdzający najdobitniej, iż realizacja projektu godzi w najżywotniejsze interesy Łodzi.

I mimo wszystko, wniosek ministerstwa komunikacji został w bieżącym tygodniu przedłożony na międzynarodowej konferencji kolejowej w Wiedniu i zaakceptowany.

Teraz na nic się nie zdadzą już wszelkie protesty, memorjały i delegacje. Konferencja wiedeńska bowiem nakazała uwzględnić wniosek naszego ministerstwa w międzynarodowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać zacznie od 15 maja 1929 roku i zmian żadnych wprowadzić w tym względzie nie będzie już można.

Wprowadzenie tej zmiany skraca wprawdzie dotychczasową drogę między Warszawą a Poznaniem o 87 klm. taryfowych, powodując tem samem potanienie biletów klasy I o 12 złotych, kl. II o 7 złotych i klasy III o zł. 4.80. Trudno jednak pogodzić się z myślą, że to miałby być jeden z powodów, dla których półmiljonową Łódź, polski Manchester, jak ją nazywają już nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą, pozostawiono na bocznym szlaku, odsuwając od bezpośredniego połączenia z zachodem, z którym łączą ją tyle nici gospodarczych.

Drugim motywem zmiany trasy, miał być rzekomo fakt, iż skraca to w wielu wypadkach o kilka godzin połączenia zachodu ze wschodem, a wskutek projektowanego przedłużenia pociągu Lux Nord - Express, kursującego obecnie między Paryżem, Ostenda, Calais a Warszawą do Moskwy skróci się podróż na odcinku między Poznaniem a Moskwą o 9 i pół godzin.

Motyw ten, zgłoszony na konferencji wiedeńskiej, wskazuje wyraźnie, iż nasze władze kolejowe poszły po linji najmniejszego oporu. Skrócić bowiem podróż można było w daleko pomyślniejszy sposób, przez zniesienie zbyt uciążliwych a biurokratycznych formalności celnych w Zbąszyniu oraz zbytecznych postojów na mniejszych stacjach.

Niestety, gdy chodzi o nasze miasto, nikomu nie zależy na tem, by się bliżej zainteresować jego potrzebami, by pójść mu na rękę w wielu wypadkach. I dziś na żale i skargi już za późno.

Pocieszano nas tem, że z dniem 15 maja 1929 r. nowowprowadzone pociągi pośpieszne połączą Łódź z pociągami międzynarodowemi w Poznaniu. Wiemy jednak z doświadczenia że tego rodzaju połączenia nie zaradza złu.

Zabiegi przedstawicieli naszego miasta nie powiny jednak być przerwane. Jeśli nie udało się im obecnie wpłynąć na decyzję ministerstwa komunikacji, być może uda im się jednak wpłynąć na nią później.

A w tym wypadku, na następnej konferencji kolejowej, będzie można naprawić tę wielką krzywdę Łodzi.

Sum.

Ulice są zbyt ciasne.

Londyn buduje powietrzne jezdnie nad miastem.

Za 2 lata wszelki ruch będzie wręcz uniemożliwiony.

Rozwiązanie tego problemu staje się coraz bardziej palącą kwestją dnia dla mieszkańców Londynu. A ponieważ Łódź ze względu na szybki rozwój automobilizmu również stoi w obliczu tego trudnego problemu, sądzimy, że nie będzie od rzeczy zapoznanie czytelnika polskiego z projektami angielskiemi rozwiązania dziś tej trudnej kwestji.

W roku 1927 Londyn posiadał 800.000 wozów motorowych, a spodziewa się, że z końcem roku bieżącego liczba ta dojdzie do 1.000.000.

Podpułk. Moor Brabazon, członek parlamentu, b. sekretarz ministra transportu, przewiduje, że liczba samochodów w Anglji, a głównie w Londynie, będzie przez dłuższy czas znacznie wzrastała. Bo jeśli liczba samochodów wzrasta jeszcze wciąż w Ameryce, gdzie co piąty obywatel jest właścicielem samochodu, gdzie 40 samochodów przypada na 1 milę dróg bitych, to co mówić o Anglji, gdzie **1 samochód przypada na 26 osób i tylko 11 samochodów na 1 milę.**

Ulice Londynu już przy obecnej liczbie samochodów przedstawiają duże trudności komunikacyjne. A co będzie wówczas, gdy liczba somochodów w Londynie wzrośnie do 2.000.000? Oto pytanie, na które londyńczycy szukają odpowiedzi.

Gdyby dzisiaj taka liczba automobili znalazła się na ulicach Londynu, to utworzyłyby one na ruchliwych ulicach City tak zbitą masę, że **nie mogłoby być mowy o żadnym ruchu.**

Eksperci ruchu kołowego zastanawiają się nad przebiciem nowych ulic i rozszerzeniem starych, co jednak problemu w całości nie rozwiązuje. Ppułk. Brabazon widzi wyjście z sytuacji przez **zbudowanie nad bocznemi ulicami wzniesionych jezdni.** Narazie podpułk. Brabazon proponuje przeprowadzenie takich jezdni pomiędzy centrum miasta a przedmieściami ponad torami kolejowymi, albowiem uniknęłoby się przeprowadzenia jezdni ponad domami, a pozatem możnaby urządzić garaże przy stacjach kolejowych, które byłyby pod kontrolą kompanij kolejowych.

Jeśli chodzi o śródmieście, to przeprowadzenie wzniesionych jezdni napotyka na pewne trudności, które jednak można pokonać. Według prawa, **właściciel domu jest jednocześnie właścicielem przestrzeni ponad domem i dla tego trzebaby mu za zrzeczenie się tego prawa zapłacić.** Jeśli, oczywiście, prawo to nie zostanie zmienione. Pozatem, jezdnie takie będą zaciemniały ulice oraz będą źródłem hałasu. Problem konstrukcyjny również przedstawia pewne trudności.

Mimo pewnych trudności, jakie posiada projekt wzniesionych jezdni, innego rozwiązania trudności komunikacyjnych podpułk. Brabazon nie widzi. **Usunięcie, np., tramwajów z bardziej ruchliwych ulic będzie tylko paljatywem, lecz złu w zupełności nie zaradzi.** Wzrastająca ludność Londynu, jak również i liczba samochodów, zwiększająca się z dnia na dzień, wymagają rozwiązania kwestji ruchu przez zbudowanie wzniesionych jezdni, gdyż wszelkie inne projekty doprowadzają tylko do tworzenia się zatorów w ruchu kołowym, jeśli nie do zupełnego chaosu.

Nowy mistrz stryczka i szubienicy.

Były kat, Maciejewski, został.. korespondentem.

Z Warszawy donoszą:

Wieszanie ludzi nie należy zapewne do funkcji przyjemnych. Dotychczasowy mistrz stryczka, pierwszy kat zjednoczonej Polski, Stefan Maciejewski z Poznania, zrezygnował ostatecznie, po długotrwałej „roztercе duchowej" ze swego stanowiska.

Pan Maciejewski twierdzi, że do objęcia niemiłej funkcji wieszania ludzi zmusił go brak pracy i dłuższe głodowanie. Wyprawiał przestępców na tamten świat, gdyż chciał żyć, a nie mógł znaleźć innej pracy. Ale pełnił swą funkcję ze wstrętem. Po każdej egzekucji p. Maciejewski musiał zapić dokładnie niemiłe wrażenia.

Później były kat upijał się codzień ze zmartwienia, że coraz mniej kandydatów na tamtem świat i jego posada staje sie powoli synekurą.

Maciejewski, człowiek wykształcony — zamienił obecnie stryczek na pióro korespondenta niemieckiego w jednej z firm transportowo ekspedycyjnych w Warszawie. Do Poznania nie chce wracać, gdyż rodzina Maciejewskiego, na wiadomość o katowskiem jego zajęciu, zerwała z nim stosunki.

Następca mistrza stryczka — Antoni Wójcik z Jabłonny, posiada podobno większy talent od nauczyciela. Wójcik, używający podczas służby pseudonimu „Braun", pomagał Maciejewskiemu we wszystkich egzekucjach.

Pierwszy samodzielny występ nowego kata odbył się w Kołomyi, gdzie dokonał operacji niezwykle szybko i bez błędu. Najważniejsze, że Wójcik „nie bywa zmuszony" zaglądać po egzekucji do butelki.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę o godz. 12 w południe dana będzie po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza piękna, efektownie wystawiona bajeczka dla najmłodszej dziatwy „Zaklęta żaba i Jaś chwat".

Ceny najniższe. Bilety przez cały dzień w cukierni.

„DZIEJE GRZECHU"

dane będą dziś, w piątek, wieczorem oraz w dalszym ciągu raz jeszcze w niedzielę o godz. 3 i pół po południu. — Ceny najniższe.

„KSIĘŻNICZKA TURANDOT"

ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowem jutro, t. j. w sobotę o godz. 3 i pół po południu. — Ceny najniższe.

„PROCES MARJI DUGAN"

dany będzie jutro, t. j. w sobotę wieczorem oraz w niedzielę wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

W najbliższą niedzielę o godz. 5 po południu wznowiona będzie w teatrze kameralnym świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem w popisowej roli fotografa małomiasteczkowego. — Ceny zniżone.

„SIMONA"

grana będzie w dalszym ciągu dziś wieczorem, jutro, w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek.

Dziś oraz w poniedziałek i wtorek ceny zniżone.

W próbach „Mistrz" Bahr'a — dla występów K. Adwentowicza.

TEATR POPULARNY.

G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", która pierwszemi przedstawieniami zdobyła sobie wielki rozgłos i zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego miasta, graną będzie w dalszym ciągu codziennie.

PRZEDSTAWIENIE DZIECI — DLA DZIECI.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w sali Filharmonji w niedzielę, dnia 21 b. m. o godzinie 4 po poł. przedstawienie w wykonaniu uczniów i uczenic szkoły F. Kacenelson-Nachumow. Odegrana będzie przeróbka baśni scenicznej Or-Ota w 8 obrazach p. t. „Zaczarowany królewicz". Na treść przedstawienia złożą się tańce zbiorowe i solowe dzieci. Specjalnie wyróżnią się następujące tańce: „Balet zaczarowanej róży" z udziałem 30 dzieci, muzyka Kettelbey'a, „Na perskim rynku", „Lalka", pantomina taneczna w 3 częściach: 1) Śmierć lalki, 2) Pogrzeb lalki, 3) Nowa lalka, muzyka Czajkowskiego, oraz „Potpouri krakowiaków".

Bilety do nabycia przy kasie Filharmonji — w sobotę i niedzielę od 10—4 po poł. Zawczasu w kancelarji szkoły F. Kacenelson-Nachumow, lub telefonicznie 77-01.

Tajemnica rodu.

Cienisty, stary park Frascati. Na obszernym tarasie wspaniałego pałacu hr. Branickich panuje ruch niebywały.

W trzcinowych fotelach siedzą dwie urocze artystki: Jadwiga Smosarska i Marja Gorczyńska. Obok nich król tenorów, Gruszczyński, w mundurze rotmistrza szwoleżerów. Zjawił się Marr, najmłodszy bohater polskiego filmu.

Dyrektor Chaberski komenderuje. Krawicz i Szebeko pełnia służbę czujnych sztabowców. Inż. Gniazdowski utkwił wzrok w soczewce aparatu.

— Jeszcze chwila. Niech słońce wyjdzie z za chmury. Już! Zaczynamy.

W oknach pojawiły się zaciekawione twarze urzędników legacji rumuńskiej, która mieści się w pałacu.

— Co się dzieje?

Stefan Kiedrzyński, uważnie śledzący wszystkie ruchy artystów, uśmiechnął się — niczem Sfinks.

— Tajemnica rodu!

Kino „Odeon" i „Wodewil".

„Cyrk Royal".

Po „Siódmem niebie", pełnem subtelności i rozśpiewanym miłością, gra teraz na ekranie kina „Odeon" i „Wodewilu" Bernard Goetzke w filmie pełnym sensacji, niepokoju i niesamowitości.

Reżyser słynnego w swoim czasie „Cyrku Wolfsona" reżyserował i ten film, który rozgrywa się w niepowszedniem środowisku klownów, akrobatów cyrkowych i zwierząt wędrownej menażerji. Scenarjusz wprowadza nas w świat cyrku, ów jedyny świat iluzji, który ostał się przed dzisiejszym prądem racjonalizacji i rzeczywistości. Przebywamy wśród małych domków-wozów, cierpimy razem z ich mieszkańcami i przeżywamy ich bóle i namiętności.

Film obfituje w nader mocne momenty; scena popisów akrobatycznych, latających szkieletów, zdjęta w jednym z cyrków niemieckich, moment ataku zwierząt na mieszkańców cyrku i owa atmosfera z „Pajaców" Leoncavalla to tło, to fragmenty, które czynią film ten niezwykle interesującym i zapewniają miłośnikom tego rodzaju rzeczy szereg wzruszeń niecodziennych.

Poślubienie obywatela sowieckiego
nie pociąga za sobą utraty obywatelstwa polsk ego.

Ostatnio coraz częściej spotykamy się z kwestją, czy obywatelka polska, poślubiając obywatela sowieckiego lub bezpaństwowca, traci obywatelstwo polskie.

Kwestja ta pochodzi stąd, iż według naszego prawa istnieją tylko trzy przypadki utraty obywatelstwa polskiego:

1) nabycie obcego obywatelstwa, 2) przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem bez zgody rządu polskiego i 3) pozbawienie obywatelstwa na skutek uchylenia się od służby wojskowej.

Zaślubienie cudzoziemca więc, jak widzimy, nie zostało w naszem ustawodawstwie wymienione jako przypadek utraty obywatelstwa polskiego.

Jeśli, mimo to, zaślubienie cudzoziemca powoduje u nas utratę obywatelstwa polskiego, to nie przez sam fakt zaślubienia, lecz przez to, że **cudzoziemka, zaślubiając obywatela danego państwa, nabywa obywatelstwo męża**. Zaś, nabywając obywatelstwo obce, obywatelka polska traci obywatelstwo polskie.

Powracając do tematu, według prawa małżeńskiego sowieckiego zawarcie związku małżeńskiego **nie ma samo przez się wpływu na obywatelstwo małżonków**, w myśl dawnego sowieckiego prawa małżeńskiego z dn. 18 września 1918 r.

Również nowa ustawa sowiecka o prawie małżeńskiem z dn. 19 listopada 1926 r., obowiązująca od 1 stycznia 1927, stanowi, że **zawarcie małżeństwa nie wpływa na zmianę obywatelstwa małżonków**.

Skoro więc, według prawa sowieckiego, obywatelka polska, zaślubiając obywatela sowieckiego, nie nabywa obywatelstwa sowieckiego, nie traci więc i obywatelstwa polskiego, albowiem, powtarzamy, **tylko nabycie obcego obywatelstwa, nie zaś sam fakt poślubienia cudzoziemca powoduje utratę obywatelstwa polskiego.**

Zaślubiając natomiast bezpaństwowca, t. j. osobę nie posiadającą żadnego obywatelstwa (obecnie jest ich wielu wśród byłych „poddanych" cesarstwa rosyjskiego), obywatelka polska, rzecz jasna, nie nabywa obcego obywatelstwa (którego nie posiada mąż), a więc nie traci obywatelstwa polskiego (w myśl zasady wyżej wyłuszczonej).

Wobec tego, że kwestje powyższe często są przyczyną sporu, zwróciliśmy się do ministerstwa spraw wewnętrznych i stamtąd uzyskaliśmy potwierdzenie powyższych wniosków, t. zn., iż obywatelka polska, poślubiając bezpaństwowca lub obywatela sowieckiego, nie traci obywatelstwa polskiego.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 19-go PAŹDZIERNIKA.

12.00—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.45 — Przegląd wydawnictw perjodycznych, omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45-16.00 — Nadprogram i komunikaty. 16.00-16.55 Muzyka płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu B. Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 1. Puccini: Potpouri z op. „Madame Butterfly", 2. Puccini: Duet z I i III aktu op. „Tosca" (L. Lehmann i J. Kiepura); 3. Mascagni: Fragm. chór z op. „Iiris", 4. Mascagni: Fragm. chór z op. „Rycerskość Wieśniacza", 5. Ardini: Parla — walc, 6. Muzyka lekka. 17.10—17.55 — „Wspomnienia i refleksje karykaturzysty" (Odczyt III-ci wygł. p. Jerzy Szwajcer. 17.35-18.00 Transmisja odczytu z Krakowa. 18.00—19.00 — Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. Część I-sza. 1. Flotow Uwertura do opery „Allesandro Stradelle", 2. Nevin: Narcissus" intermezzo, 3. Siede: Padischah intermezzo, 4. Joh. Strauss: „Nad pięknym modrym Dunajem" — walc. Część II. 5. W układzie Nazimenki „Wiązanka pieśni studenckich", 6. W układzie Nazimenki: „Wiązanka pieśni ukraińskiej" 7. Muzyka taneczna. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt pt. „Nasze zdrowie i nasza czystość" (dział „Higjena - Medycyna") — wygłosi dr. Marcin Kacprzak. 19.55—20.05 — Sygnał czasu, komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05—20.15 Nadprogram i komunikaty. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Oskara Brieda i Bronisława Gimpel (skrz.). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Część I-sza 1. Mozart: Symfonja d-dur, 2. Bruch: Fantazja szkocka na skrzypce z tow. orkiestry. Część II-ga 3. Pergolesse - Strawiński: Pulcinella — Suita, 4. Bartok: Suita taneczna. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT.).

Jakie tańce będą modne
w nadchodzącym sezonie zimowym?
Obok nieco zmodernizowanego walca, panować będzie tango.

Zimno na dworze, ciepłe piece po domach przypominają nam, że lato się skończyło i że szybkiemi krokami zbliżamy się do zimy. Zima dla jednych jest pasmem trosk poważnych, dla innych źródłem maleńkich kłopocików. Jednym z takich drobnych kłopotów, jest ten,

jakie tańce będą modne tej zimy?

„Modne" jest, może, wyrazem niezupełnie odpowiednim. Taniec, bowiem, mało ma wspólnego z właściwą modą. Jest on raczej wyrazem pewnego rytmu, panującego właśnie w danym okresie w świecie i dlatego żaden nowy taniec nie może być „wymyślony" przez najbardziej nawet utalentowanego mistrza.

W obecnie nadchodzącym sezonie

zapanuje rytm walca.

Nie należy przez to rozumieć, że powróci stary wiedeński walczyk. Nie! Ten umarł, zarówno jak umarły krynoliny i gorsety!

Walc obecny będzie, w przeciwieństwie do tańczonego niedawno bostonu, tańczony z taktem. Kroki duże, ale jednocześnie miękkie, przyczem

pierwszy długi, drugi i trzeci krótki,

zmieniają się z ruchami obrotowemi, które zależne już są od fantazji tancerza.

Charleston, jako taki, nie będzie już tańczony. Rozdzielił się on na dwa różne tańce:

Quickstep

polegający właściwie na szybkiem chodzeniu, z obrotami w lewo i w prawo, połączony z charakterystycznem, ale teraz zaledwie zaznaczonem, wykręcaniem i uderzaniem o siebie stóp — i spokojniejszy brat Quickstepa, drugie dziecko charlestona:

Slow Fox.

twór szkoły angielskiej. Taniec ten nie będzie miał takiego powodzenia, jak tamten, gdyż wymaga więcej miejsca i, szczerze powiedziawszy, większej umiejętności. „Pas" są tu zbliżone do „pas" walcowych, z tą różnicą zasadniczą, iż takt Slow foxa jest czteroćwierciowy. O tempie tego tańca dać może pojęcie wskazówka, iż liczby metronomu są 44 do 46.

Zupełnie pewnym jest fakt, iż i w tym sezonie

najpiękniejszym tańcem zostanie tango.

Zmiany w tym tańcu idą jedynie w tym kierunku, że kroki stają się coraz prostsze i coraz mniej jest skomplikowanych „figur". Tango jest niczem innem, tylko wyrazem hiszpańsko-południowo-amerykańskiego rytmu. Kto raz sobie ten rytm przyswoi i w niego się wczuje, będzie dobrze tańczył tango.

Tango cieszy się opinją

don Juana wśród nowoczesnych tańców

a charakter ten podkreśla jeszcze często przyćmione światło w dancingu i sentymentalny śpiew towarzyszący orkiestrze.

Do wyżej wymienionych zasadniczych tańców tego sezonu dodać należy stary poczciwy

One step,

który jakoś nie chce umierać, i który wywodzi się w prostej linji od „galopady", tańczonej niegdyś przez naszych rodziców.

Wreszcie wymienić jeszcze należy taniec, który prawdopodobnie będzie się cieszył powodzeniem w tym sezonie, t. zwany

Jale - Blues,

który zawiera w sobie elementy tanga i zmarłego już w ubiegłym sezonie bluesa.

Taniec ten nie jest łatwy i może właśnie dlatego będzie faworyzowany przez nauczycieli tanga.

A teraz, gdy już wiedzą czytelnicy, a zwłaszcza czytelniczki, co będzie się tańczyło, wypada tylko znaleźć sobie partnerów i partnerki i póki jeszcze czas, zabrać się do roboty!

Ksiądz Kościoła Narodowego
ożenił się z łodzianką.

Z Zamościa donoszą:

W dniu 3 b. m. w kościele Narodowym w Zamościu odbył się ślub księdza kościoła narodowego Nauminka, dziekana parafji Tarnogóra, powiatu krasnostawskiego.

Oblubienicą była panna Zofja Ciszkówna, rodem z Łodzi, córka b. woźnego Banku Polskiego, przeniesionego do Zamościa (obecnie jest woźnym w miejskiej elektrowni).

Jest to już trzeci wypadek małżeństwa księży w kościele narodowym.

Ślubu udzielił ks. Faron, administrator tegoż kościoła na Polskę, kandydat na biskupa.

Jak mieszkają robotnicy

w nowych domach, wybudowanych przez magistrat m. Wiednia.

Żaden średnio-zamożny łodzianin nie mieszka tak higjenicznie i wygodnie.

Austrja ma pośród wszystkich państw **najbardziej radykalną ochronę lokatorów:** udziela ona nietylko daleko idącej ochrony przed wymówieniem, lecz określa także bardzo niski czynsz.

Ograniczenie czynszu mieszkaniowego — obok jeszcze innych okoliczności — doprowadziło do tego, że **budowa domów stała się nierentowną i prywatna inicjatywa zamarła zupełnie.** Wówczas magistrat Wiednia, chcąc w pewnej mierze zaspokoić powstały głód mieszkaniowy, postanowił rozpocząć budowę domów na własną rękę. Aby pozyskać potrzebny do wykonania tego planu kapitał, począł szerzyć wśród wszystkich warstw społecznych propagandę

podatku na rozbudowę miasta.

Podatek ten, doliczony do czynszu mieszkaniowego, w krótkim czasie utworzył sumę, za którą nabyto wielką ilość gruntów i wybudowano między r. 1919—1923

7.259 mieszkań.

Gdy się ta próba udała, przystąpiono do budowy jeszcze 60.000 mieszkań: 30.000 m. wybudowano do 1928 r.; reszta ma być wybudowana do 1923 r.

Plan rozbudowy miał na celu przedewszystkiem zaspokojenie głodu mieszkaniowego. Budowano więc domy robotnicze.

Przyświecał tu przykład innych większych miast kontynentu europejskiego, jako to: Paryża, Berlina, Budapesztu, gdzie jeszcze w czasach przedwojennych — a więc przy większej sile gospodarczej — budowano koszary mieszkaniowe dla robotników.

Domy naukos.

Postanowiono jednakże dbać o jaknajlepsze warunki zdrowotne tych domów i umożliwienie prowadzenia w nich gospodarstwa nowoczesnego. Przedewszystkiem postanowiono zabezpieczyć mieszkańcom tych domów wystarczający dostęp powietrza i światła słonecznego. Domy stawia się więc nie stereotypowo wzdłuż przypadkowo wyznaczonej linji chodnika, lecz

naukos —

z takiem obliczeniem, by jaknajznaczniejsza ilość mieszkań była dobrze oświetlona: **znikła plaga pokoi północnych!**

W miejscach, gdzie się skupia kilka takich olbrzymów, miasto zmienia swój wygląd dotychczasowy, gdyż

wolne przestrzenie zapełnia się plantacjami klombów i drzew.

Tak samo zmieniają swój wygląd podwórza. Nie są to już wąskie i ciemne korytarze między murami, lecz

otwarte place z ogrodami.

Tworzą one nietylko rezerwuar słońca i powietrza, lecz mają znaczenie jako **miejsce zabaw dla dzieci i wypoczynku dla dorosłych.**

Widok na trawniki, klomby i drzewa nie odstrasza, jak dotąd, od zajmowania mieszkań „z oficyny".

Weźmy dla przykładu sławny „Fuchsenfeldhof". Dom ten mieści 480 mieszkań, z których 75 procent składa się z 1 i pół pokoju (wyraz ten objaśnimy niżej) i 2 i pół pokojów.

Gabinet i kuchnia.

Każde mieszkanie ma wyjście na klatkę schodową, z której wchodzi się do przedpokoju. Z przedpokoju z jednej strony wchodzi się do pokoju dwuokiennego, zwanego „Gabinet". — Ten oto „gabinet" nie zalicza się jako pomieszczenie, a tylko dodatek do pokoju i dlatego ma nazwę

„pół pokoju" (Halbraum).

Z przedpokoju wchodzi się do kuchni. Kuchnia jest jednocześnie pokojem mieszkalnym, gdyż kuchenka gazowa zajmuje skromne miejsce — kuchnia węglowa poszła w niepamięć — i nie brudzi mieszkania ani zapełnia go czadem. W obszernem t. zw. „weneckiem oknie" jest miejsce na stół, przy którym rodzina spożywa jedzenie lub dziecko odrabia lekcje.

Skrzynie i szafki, w których gospodynie przechowują sprzęty kuchenne, wmurowane są w ścianach, zarówno jak zlew do mycia i płukania naczyń, nad którym mieści się

automat z ciepłą wodą.

Z kuchni prowadzą drzwi do wygódki. Kąpiel i pralnia są do wspólnego użytku i mieszczą się w obszernych przybudówkach na podwórzach.

Ogrody, tarasy i łaźnie.

Cztery podwórza, złączone głębokiemi wrotami, stanowią uzupełnienie mieszkań. Na pierwszem podwórzu znajdują się

dwa place do gier dla dzieci.

Na drugiem podwórzu mieści się obszerna pralnia mechaniczna z kotłem parowym, maszynami do prania, elektrycznym maglem i elektryczną maszyną do suszenia. **(Gospodyni może w ciągu 4 do 5 godzin mieć wypraną i wykończoną bieliznę!)**

Kocioł parowy, obsługujący pralnię, ma połączenie z przylegającemi urządzeniami kąpielowemi dla mężczyzn i kobiet. Urządzenie to składa się z

10 natrysków i 11 wanien

z kabinami. Dach pralni i zakładu kąpielowego tworzy taras z ogródkiem, w którym się mieści pawilon —

miejsce wypoczynku dla dorosłych.

Trzecie podwórze mieści wygodny basen do pływania, który w zimie zamienia się na ślizgawkę i miejsce do gier. Czwarte podwórze stanowi tarasy i miejsca do siedzenia. Prócz tego w podwórzach znajdują się dwie sale bawialne, gdzie dzieci spędzają czas w dżdżystą pogodę, pracownie, czytelnia, mała bibljoteka, poradnia dla matek, oddział walki z gruźlicą i kasy chorych, kuchnia społeczna, kooperatywa i t. p.

Komorne.

Na czynsz mieszkaniowy składają się wyłącznie wydatki na administrację domu i remont. W ten sposób czynsz za mieszkanie jednoizbowe wraz z podatkiem budowlanym wynosi

7—8 szyl. na miesiąc,

za dwuizbowe od 10—11 szyl. austr. miesięcznie. Za używanie pralni i kąpieli płaci się koszty wydatków.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na stronę estetyczną domów robotniczych w Wiedniu. Wielopiętrowe te olbrzymy nie sprawiają wrażenia monotonnych ponurych koszar mieszkaniowych. Sztuka bowiem nie jest w Wiedniu uważaną za zbytek, lecz za potrzebę odradzającego się narodu. Wychodząc z tego założenia, miasto powołało do współpracy najznakomitszych architektów i rzeźbiarzy. Wszystko jest budowane praktycznie i prowadzi do celu, a jednak

nie brak nigdzie piękna.

Niektóre gmachy stały się nietylko wzorem tego, jak należy rozwiązać zawiłe problemy architektoniczne, lecz mają również wartość jako zbiory rzeźb, które są obficie rozmieszczone na podwórzach przy wodotryskach i licznych klatkach schodowych, którym budowniczy udziela wiele miejsca i uwagi. Sale bawialne, bibljoteki i przedszkola są upiększone nowoczesnemi freskami, a kwiaty w skrzynkach, wmurowanych pod oknami, uzupełniają przyjemne wrażenie.

Strzelanina na ulicach Łodzi.

Scigany przez policję złodziej, strzelał do przechodniów.

W domu przy ul. Piotrkowskiej 22, ze strychu, gdzie wisiała bielizna lokatora tego domu, p. Grynfelda, zauważono uciekającego elegancko ubranego młodzieńca, który prawdopodobnie chciał ukraść bieliznę. Spłoszony krzykiem lokatorów, opryszek skierował się ku bramie przechodniej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17, chcąc przedostać się na ulicę Zachodnią.

Uciekającego zauważyli przechodnie, którzy usiłowali go zatrzymać, ale opryszek oddał kilka strzałów i przechodnie rozproszyli się.

Uciekający dalej opryszek przebiegł obok prowadzonych właśnie robót kanalizacyjnych i jeden z robotników rzucił mu pod nogi szpadel. Opryszek zachwiał się i upadł.

Złoczyńca usiłował strzelić do robotnika, ale chybił. Na ul. Piotrkowskiej usiłował go zatrzymać Jan Piechota (Nowa 5). Złoczyńca znów wystrzelił, lecz Piechota upadł na ziemię, udając rannego. Wydostawszy się na ulicę Zachodnią, bandyta skierował się w stronę ulicy Cegielnianej. Strzały dosłyszał posterunkowy 5 komisarjatu, Janiszczak, który, zagroziwszy uciekającemu karabinem, zmusił go do zatrzymania się. Po odprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, że jest to 28-letni kelner Roman Blum (Żeromskiego 7).

Do komisarjatu zgłosił się tymczasem uczeń, Michałowicz, który znalazł rewolwer, należący do Bluma. Ten zaprzeczał, jakoby miał zamiar dokonać kradzieży i jakoby strzelał. Został jednak poznany przez panią Blum i innych świadków. (p).

Bicze z piasku.

Prasa w Egipcie.

Opuszczając pawilon egipski na wystawie prasy w Kolonji, gość dostaje obszerną broszurę o dziejach piśmiennictwa i prasy nad Nilem. Dowiaduje się z niej wielu interesujących szczegółów.

Spór o to, czy wynalazek pisma zawdzięczamy Egiptowi, czy Babilonji, nie jest rozstrzygnięty, wiemy tylko, że sztuka wyrażania myśli i pojęć za pomocą znaków była znana egipcjanom już za I-szej dynastji, t. j. przed 7.700 laty. Zapisywali wówczas ważniejsze wypadki, daty i imiona królów na kamiennych tablicach i glinianych urnach. Drugi etap — to wynalezienie papyrusów. Najstarsze z tych, które się dochowały, pochodzą z XVIII wieku przed Chrystusem. Po papyrusach, na które Egipt miał monopol i za Ptolomeuszów całkowicie wstrzymał wywóz tego artykułu, gdyż kompletowano bibljotekę aleksandryjską, — zaczęto używać pergaminu (I wiek przed Chrystusem). Dopiero Arabowie w IX stuleciu naszej ery wpadli na myśl przetwarzania bawełny, co było pierwszym krokiem do fabrykacji papieru.

Te świetne i starodawne tradycje w dziedzinie sztuki pisarskiej urywają się jednak i następuje wielowiekowa, niczem nie zapełniona luka. Druk wprowadza do Egiptu po raz pierwszy dopiero Napoleon Bonaparte. Sprowadza niezbędne materjały, urządzenia i personel, zakłada drukarnię w Kairze i 29 sierpnia 1798 r. ukazuje się pierwszy numer „Kurjera Egipskiego", a w miesiąc później „Dekady Egipskiej". Podobno Bonaparte polecił również wydawać pismo w języku arabskim, ale egzemplarze tego pisma się nie zachowały do naszych czasów.

W pierwszej połowie ubiegłego wieku utrzymuje się w Egipcie tylko jedno pismo, w drugiej połowie stulecia jest ich już więcej, ale wiodą żywot efemeryczny, co im nie przeszkadza wnieść wzorem europejskim tak namiętnego tonu do walk politycznych, że rząd zmuszony był w 1881 r. wydać bardzo surowe prawa, dotyczące prasy i druku. Ustawa ta poddaje prasę i drukarnie pewnej kontroli władz, a ponieważ od chwili jej wydania nie znowelizowano jej, ani nie zastąpiono nową, więc faktycznie ma moc obowiązującą do dnia dzisiejszego, zlekka tylko złagodzona przepisami ogólnemi liberalnej konstytucji egipskiej z 1925 roku.

Wśród tych efemeryd na wyróżnienie zasługuje „Al-Moyard", największy dziennik muzułmański w Egipcie, poświęcony obronie interesów islamizmu w całym świecie i czytany od Marokka aż do Jawy. W początkach bieżącego stulecia wzmaga się ruch umysłowy i polityczny w kraju, powstają nowe dzienniki polityczne w językach miejscowych oraz francuskim i angielskim, gdy niespodziany wybuch wojny, a w ślad za nim ogłoszenie protektoratu angielskiego nad Egiptem, powstrzymało na kilka lat dalszy rozwój prasy.

Zaprowadzona została cenzura, której dobroczynny regime zdołało przetrwać zaledwie parę pism. Po zawarciu pokoju koncesją dla prasy miało być zniesienie cenzury prewencyjnej i pozostawienie samym redaktorom cenzury materjału. Odpowiedzialność ich jednak okazała się tak wielką i uciążliwą, że na własne ich żądanie wkrótce przywrócono cenzurę, która z pewnemi przerwami trwała jeszcze dwa lata.

Konstytucja egipska z 1925 r. znosi cenzurę prewencyjną i proklamuje wolność prasy w granicach obowiązującego prawa. Obecnie istnieje specjalne Biuro prasowe o bardzo szerokich atrybucjach, które udziela zezwolenia na założenie pisma, rozdziela pomiędzy pisma ogłoszenia władz i instytucji państwowych, segreguje wycinki i rozsyła je do zainteresowanych urzędów, wreszcie sprawuje nadzór nad wydawnictwami satyrycznemi, religijnemi (druk i komentowanie Koranu), nad rysunkami, płytami gramofonowemi, przedstawieniami teatralnemi i nad wydawnictwami piosenek ludowych.

Uzyskanie pozwolenia na wydawanie pisma uwarunkowane jest między innemi od złożenia kaucji 100 funtów egipskich dla dziennika i 50 funtów dla innego wydawnictwa.

Ogłoszenie wolności prasy zapoczątkowało w Egipcie nową erę wielkiego jej rozkwitu. Pisma wszelkiego rodzaju zaczęły powstawać jedne po drugich, osiągając w wielu wypadkach pod względem urządzeń technicznych, organizacji służby informacyjnej i t. d. poziom równy poziomowi pism europejskich. Rozwój ten najlepiej ilustrują cyfry: w 1909—1914 r. w kraju wychodziło 312 pism, a w r. b. 1928 — 1.080 pism. Z tej znacznej liczby utrzymały się przy życiu tylko 352 pisma, t. j. 255 arabskich i 97 w językach innych. Rzućmy okiem na ciekawą statystykę pism arabskich w całym kraju: pism codziennych politycznych zaledwie 15; politycznych nie codziennych — 100; literackich — 50, (a w Polsce?); religijnych 25, wszelkich innych — 65. Z pośród czasopism w językach europejskich jest 25 dzienników politycznych.

Padalec.

Hallo, automobiliści.

Liczba zamkniętych samochodów (sedanów) w roku 1915 wynosiła w Stanach Zjednoczonych niewiele więcej ponad 10 proc. W roku 1927 zamknięte wozy w Stanach Zjednoczonych wynosiły 82 proc.

***

W Kanadzie ogólna liczba samochodów osobowych i ciężarowych wynosi 939.478.

***

Stwierdzono na podstawie ścisłych danych, że system dróg bitych w powiecie Westchester, w stanie New-York, tak dalece przyczynił się do podniesienia wartości ziemi oraz produktów rolnych, że sumy inwestowane w budowę dróg zupełnie zamortyzowały się. Z powyższego wynika jasno, że w istnieniu i budowie dobrych dróg winien być zainteresowany nietylko automobilizm, lecz i rolnictwo — i bodaj czy nie przedewszystkiem.

***

Według ostatniego rozporządzenia urzędu celnego Stanów Zjednoczonych wszyscy turyści, udający się do Stanów Zjednoczonych mają prawo zabierać ze sobą samochody bez opłaty celnej. Rozporządzenie to zostało zatwierdzone przez sekretarza skarbu i weszło już w życie.

Do czasu wydania tego rozporządzenia automobiliści zagraniczni byli obowiązani do opłaty celnej od 20 do 100 dolarów. Prawo to nie tyczyło się tylko turystów z Kanady i Meksyku.

Turyści - automobiliści, wedłu ostatniego rozporządzenia, mogą pozostawać w Stanach Zjednoczonych 90 dni bez opłacania cła od swych samochodów.

***

Od roku 1920 koncern General Motors eksportował 600.000 samochodów osobowych i ciężarowych.

***

Najdłuższą bitą drogą na świecie jest droga w Stanach Zjednoczonych zwana Pacific Highway, która idzie od Vancouver'u (Kanada), wzdłuż wybrzeża oceanu Spokojnego do granicy meksykańskiej. Droga ta liczy 1.476 mil.

***

Najbardziej wzniesiona nad poziom morza droga samochodowa znajduje się w Kolorado. Wzniesienie jej wynosi 14.109 stóp.

***

Biura eksportowe General Motors zatrudniają przeszło 14.000 ludzi..

***

Studja przeprowadzone nad wypadkami samochodowemi w Chicago dają ciekawy materjał. Ustalono, że zmęczenie jest główną przyczyną powodującą wypadki samochodowe i dlatego należy zmuszać kierowców do ostrożnej jazdy.

***

Na wyspach Hawaii każdy ósmy mieszkaniec jest właścicielem samochodu.

***

Ilość mieszkańców na całym świecie wynosi w przybliżeniu 1 900.000.000 głów. A ponieważ wszystkich samochodów na świecie jest w użyciu 29.700.000, przeto 1 samochód wypada na 64 osoby.

***

Kompanje kolejowe zarabiają rocznie na General Motors za dowóz surowców i przewóz gotowych samochodów 80.000.000 dolarów.

***

General Motors Corporation zakupuje surowce, potrzebne do produkcji samochodów w 6000 różnych firm.

***

Według wiadomości otrzymanych z Biura Eksportowego General Motors, liczba samochodów na wyspach Fidżi wynosi 700 sztuk.

Pokątni doradcy

są przez władze usuwani.

Plagą wszystkich urzędów i sądów są pokątni doradcy, którzy w kurytarzach naciągają klijentów na różne grzeczności za opłatą.

Obecnie władze policyjne otrzymały instrukcję, w myśl której przed urzędami i sądami nie wolno się zatrzymywać, a interesanci mogą przebywać tylko w poczekalniach i to tylko ci, którzy w pewnej konkretnej sprawie przybyli do danego urzędu. (b).

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: P. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś o godz. 9.45 jedno przedstawienie programu „Mesjasz idzie! ..", granego codzień przy wyprzedanej sali. Jutro, w sobotę, 2 przedstawienia, o godz. 4-ej p. p. (ceny od 75 gr. do 3 zł.) i o 10 wiecz. Kasa czynna od godz. 6-ej w.

W notesiku businessmana.

Łódź, 19 października.

USTAWA O SPÓŁKACH Z OGR. ODP. opracowywana jest przez komisję kodyfikacyjną. Do opracowania jej posłuży ankieta ministerstwa, rozpisana wśród organizacji gospodarczych.

11168 RZEMIEŚLNIKÓW naliczyła rejestracja w Warszawie przeprowadzona dla wyborów do izb rzemieślniczych.

ZNAMIENNĄ ODEZWĘ DO PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH wydał związek fabrykantów w Poznaniu. Czytamy tam między innemi: „pp. przemysłowcom przypomina się, że żądania niemieckie pod adresem obecnej taryfy celnej idą bardzo daleko i dochodzą miejscami do 80 procent.

Przestrzegamy przed obojętnością w tych sprawach i prosimy, aby wszyscy, którzy dotychczas nie interesowali się sprawą traktatu z Niemcami zasięgnęli informacji w Związku Fabrykantów T z. w Poznaniu ul. Rzeczypospolitej 1. II ptr.

Podając powyższe do wiadomości przypomina się, że poczynienie pewnych ulg w taryfie celnej Czechosłowacji spowodowało likwidację szeregu bardzo poważnych przedsiębiorstw przemysłowych w tutejszych województwach".

KONFERENCJA EKSPORTERÓW CEMENTU odbyła się 12 b. m. Ustalono przybliżony rozmiar produkcji na czas najbliższy, przewidywaną konsumcję wewnętrzną i wreszcie nadwyżkę eksportową.

O WŁÓKIENNICZYM EKSPORCIE Polski do Chin piszą m. in. „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji", wychodzące w Charbinie m. in.: „Polska eksportuje do Chin przedewszystkiem towary włókiennicze łódzkie, bielskie i białostockie. Import towarów łódzkich nie osiągnął jeszcze cyfr przedwojennych. Kołdry i koce, które cieszyły się w ostatnich czasach szczególnie wielkim popytem, stożki do kapeluszy. Handel Polski z Chinami jest dotychczas jeszcze mały, co tłomaczy się: 1) silną konkurencją innych państw, 2) brakiem banków, któreby zajęły się importem polskim, 3) niechęcią polskich sfer gospodarczych do zawierania tranzakcji z Chinami z obawy przed ewentualnemi stratami.

BILANS HANDLOWY WŁÓKIENNICTWA za wrzesień wykazuje wzrost wywozu materjałów i wyrobów włókienniczych o 2.308 tys. zł., przyczem główny wzrost przypada na tkaniny bawełniane o 1347 tys. zł. i tkaniny wełniane o 988 tys. zł. Wzrost przywozu wykazują materjały i wyroby włókniste o 823 tys. zł., przyczem najsilniejszy wzrost przypada na jedwabie (o 954 tys. złotych).

PŁACE w przemyśle naftowym pozostaną bez zmian, ponieważ komisja cennikowa stwierdziła równowagę cen we wrześniu w okręgu borysławskim.

PRZYROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH w całej Polsce (nie licząc 80 kas oszcz. w województwach centralnych) wyniósł około 10 milj. złotych.

UDAJĄCYM SIĘ DO RUMUNJI należy zwrócić uwagę, iż obowiązujący tam dotąd przymus uzyskania specjalnej autoryzacji dla wywiezienia z kraju obcych walut, dewiz, czeków jest zniesiony, jeśli podróżnik ma na paszporcie zapisaną sumę przez celnika granicznego przy wjeździe do kraju.

W PRZEMYŚLE DRZEWNYM polskim nastąpił znamienny fakt. British and European Tunker Corporation Ltd. nabyła większość akcji spółki angielskiej eksploatującej puszczę białowieską i inne (ok. 225 tys. ha.). Jest to bardzo pomyślne zjawisko, gdyż dotychczasowa grupa doznała wskutek braku znajomości stosunków miejscowych i nieszczęśliwego doboru personelu, mimo pomyślnych postanowień umowy, zupełnego fiaska, co w londyńskiej City błędnie przypisywano nieuregulowanym krajowym stosunkom.

Casino – Splendid.

—:—

Moulin Rouge.

Scenarjusz arcydzieła filmowego E. A. Duponta.

Scenarjusz arcydzieła filmowego E. A. Duponta

Moulin Rouge — symfonja półnagich ciał kobiecych, wyrafinowanych kostjumów.

A na pierwszym planie — ona, bożyszcze tłumów, co wieczór szczelnie zapełniających widownię, — boska Paryzja. Po każdym jej występie mury teatru drżą od huraganu oklasków.

Pewnego wieczora w loży zasiadała niezwykła para: — Małgosia, dorosła córka Paryzji, oraz jej narzeczony Andrzej. Małgosia od wielu lat nie widziała matki, to też na widok tak jeszcze młodej i tak burzliwie oklaskiwanej gwiazdy Moulin Rouge serduszko radośnie tłukło się jej w piersi.

Czas mijał. Żadna z kobiet nie dostrzegła, co się dzieje w duszy Andrzeja, jaka w niej wre burza, i jak beznadziejną walkę staczał sam z sobą. To też kiedy Paryzja zapytała go pewnego razu, kiedy zamierza poślubić Małgosię, — niby grom z jasnego nieba padła odpowiedź Andrzeja: „To zależy tylko od ciebie. Kocham cię do szaleństwa. Nie wyobrażam sobie życia bez ciebie!" — i w miłosnem uniesieniu pełzał u jej nóg.

Paryzja cierpiała katusze. I ona pokochała Andrzeja, lecz nadludzkim wysiłkiem zmuszała swe serce do milczenia. Zbliżał się dzień ślubu. Andrzej nie umiał klęknąć na ślubnym kobiercu z kłamstwem na ustach, nie umiał oszukiwać Małgosi, która z takiem zaufaniem i bezgranicznem oddaniem patrzała mu w oczy, — i postanowił umrzeć. Aby uniknąć skandalu, zdecydował swojej śmierci nadać pozory nieszczęśliwego wypadku i w tym celu uszkodził hamulec swego samochodu, którym w przeddzień ślubu miał pojechać do ojca. Roztrzaska się o przydrożne drzewo, — i nastąpi kres męki, nastąpi wieczny sen i zapomnienie.

Nazajutrz w tajemnicy przed ukochanym Małgosia wsiadła do jego samochodu i pojechała do przyszłego teścia, aby go zaprosić na ślub. W tamtą stronę droga przeszła jej szczęśliwie. Lecz gdy wracała z powrotem o zmroku, na pochyłości nie potrafiła zatrzymać wozu, pędzącego z zawrotną szybkością, i wpadła na drzewo, zanim Andrzej zdołał pośpieszyć jej z pomocą. W stanie prawie beznadziejnym przewieziono ją do kliniki i poddano natychmiastowej operacji.

W tej samej chwili Paryzja, której Andrzej wyznał prawdę, tańczyła w teatrze. Musiała tańczyć, gdyż była niewolnicą sceny i jej nie wolno było być matką. W głowie miała zamęt, każda jej myśl biegła do łoża konającej córki, — a ona tańczyła, dziękując rozentuzjazmowanym tłumom czarującym uśmiechem. W końcu nerwy odmówiły posłuszeństwa, i Paryzja zemdlała na scenie.

Operacja udała się szczęśliwie. U łoża chorej spotkała się Paryzja z Andrzejem. Zbolałemi usty wyszeptała: „Andrzeju... przyrzeknij mi... że uczynisz ją szczęśliwą..." — i pojechała w świat, aby nie wrócić więcej.

Dobra rada.

Trudno jest stwierdzić z całą stanowczością, które kobiety wyglądają ładniej — modne, ostrzyżone chłopczyce, czy panie o długich włosach.

Jest to kwestja upodobania, właściwości urody, typu, nieraz nawet temperamentu.

Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że moda krótkich włosów jest praktyczna i wygodna, tem niemniej jednak nie każdej kobiecie jest z tem do twarzy. To też nie będziemy się tu biedzili nad rozwiązaniem tego interesującego dla każdej kobiety problematu.

Natomiast stwierdzić możemy z całą pewnością, że jakakolwiek byłaby moda — główka kobieca zawsze wygląda pięknie, kiedy ją zdobią puszyste, bujne i starannie utrzymane włosy.

Piękne sploty włosów, niezależnie od kształtu twarzy i typu urody, nadają każdej kobiecie niezwykły urok i wdzięk.

Właściwości te nie są jednak powszechne: nie każda przedstawicielka płci pięknej pochwalić się może pięknemi włosami — i nieraz miła twarzyczka traci bardzo wiele przez twarde lub tłuste lśniące włosy.

Te przykre wady fryzury dają się jednak łatwo usunąć przez zastosowanie niezwykle skutecznego, od szeregu lat znanego środka, jakim jest Pixavon.

Staranne, a co najważniejsze systematyczne mycie głowy Pixavonem daje niezwykłe wyniki. Bo oto po krótkim czasie daje się zauważyć, jak znika przykry łupież, utrapienie tylu pań, jak twarde i tłuste włosy nabierają miękkości i jedwabistego połysku — układając się z łatwością tak, jak tego sami chcemy. Pod wpływem Pixavonu rzadkie i sztywne dotąd włosy rozrastają się bujnie, tworząc puszyste pukle, które przyciągają spojrzenia wszystkich. Te przymioty czynią z Pixavonu jedyny skuteczny środek do pielęgnowania włosów.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
19 październ 1928

Konsekwencje strejku włókienniczego.

Każdy strejk ekonomiczny jest niczem innem jak bezkrwawą wojną o przewłaszczenie części dochodu; chodzi o zmianę repartycji dochodu, osiąganego z produkcji na korzyść pracy, na niekorzyść przedsiębiorcy (dla uproszczenia zakładamy, że cena kapitału jest niejako poza tą walką, co tylko w części odpowiada prawdzie).

Jak w szeregu artykułów podnoszono na łamach naszego pisma, obecna walka o przewłaszczenie odbywa się w warunkach zgoła paradoksalnych. Strejk obecny jest bowiem — według użytego wczoraj określenia — z jednej strony „strejkiem nędzy" z drugiej — „zamachem przeciwko zdolności produkcyjnej włókiennictwa". W takiej sytuacji „przewłaszczenie" dochodu z produkcji musi nastąpić, gdyż robotnik nie rozumiejący „filozofji" ekonomicznej musi żyć, ale gorzej z tem, że niema czego przewłaszczać, gdyż cała akcja rozgrywa się — że tak powiemy — na krańcowej rubieży dochodu z produkcji włókienniczej.

Podniesiono tutaj, że podwyżka paruprocentowa nie rozwiąże problemu. Proletarjusz łódzki nie zadowoli się nią, ponieważ jego stopa życiowa nie oddali się znacznie od obecnej nędzy.

Dlatego wysunięto postulat zdrowego rozsądku: „podwyższyć zarobki wzamian za zwiększanie wydajności". Jeżeli do tego wniosku doprowadzi robotnika przemyślenie obecnego strejku, to o chwili obecnej możnaby powiedzieć iż sprawdza się powiedzenie „im gorzej — tem lepiej".

„Im gorzej — tem lepiej" jest zdaniem naszem także z innego względu. Paradoksalna sytuacja być może skłoni także fabrykantów łódzkich do przemyślenia istotnego sensu strejku. Konieczność poddawania się operacji „przewłaszczenia" dochodu wtedy gdy jest on problematyczny doprowadzi być może do otrzeźwienia.

Jak zaznaczono na tych łamach — w grę wchodzą nie dwa czynniki, robotnik i fabrykant, ale także i trzeci — konsument wyrobów włókienniczych. On jest wszak dostarczycielem dochodu, o który toczy się obecnie walka między robotnikiem a fabrykantem. On też musi być pociągnięty do operacji „przewłaszczania" dochodu.

W obecnych warunkach renta konsumenta tekstyljów na naszym rynku wewnętrznym wzrasta niemal stale. Renta ta ma oczywiście swój odpowiednik w nierentowności produkcji włókienniczej i w nędzy włókniarza.

W obecnym układzie rynku zbytu nawet zwiększenie wydajności pracy włókniarza prawdopodobnie wypadłoby na korzyść owej renty konsumenta. Dla równowagi sił gospodarczych należy ją zatrzymać . Tutaj zadanie do wypełnienia jest po stronie fabrykanta. Każdy wie — jak je spełnić. Przyjęła się dla tego zdania nazwa ORGANIZACJI RYNKU ZBYTU. Dotąd brakło woli i umiejętności dla jego wypełnienia. Być może, że fabrykant przekonawszy się, że — wbrew wszelkim teorjom — strejk zgłodniałego robotnika odnosi sukcesy nawet wtedy, gdy zyski z produkcji opadają zrozumie nareszcie, że rozwiązanie problemów aktualnych włókiennictwa przynieść może tylko zawisła od niego WALORYZACJA WSPÓLNEGO PRODUKTU FABRYKANTA I ROBOTNIKA — WALORYZACJA TOWARU WŁÓKIENNICZEGO.

Dr. A. Z.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 18 października 1928.

GOTÓWKA: Dolary 8.88.25. CZEKI: Londyn 43.24.50, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Praga 26.42, Szwajcarja 171.61, Włochy 46.72, Marka niemiecka 212.40.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176.75, 176.50, Bank Zachodni 32.50, Elektrownia w Dąbrowie 88, Siła i Światło 131, 130, Goslawice 53, Cukier 54, 53, Węgiel 101.50, Małopolski 27, Cegielski 44, Lilpop 38, 38.25, Modrzejów 37, 36.75, Norblin 220, Ostrowieckie Serja B. I. 115, 114, Starachowice 47.50, Zieleniewski 140, 145, Zawiercie 21, 21.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 99.75, 100.50, 5-,roc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61, 60.75, Dolarowa 85.50, Kolejowa 103, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.75, 48.50, 5-proc. m. Warszawy zł. 54.75, 8-proc. m. Warszawy zł. 68.50, 68.75, 68.10, Pożyczka inwestycyjna 119.50, 120, 119.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 17 października. Bawełna egipska. Zamknięcie: styczeń 17.78, marzec 17.98, maj 18.09, lipiec 18.17, wrzesień 17.58, listopad 17.68.

Nowy Orlean, 17 października. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 19.24—25, marzec 19.13—18, maj 19.04—06, lipiec 18.90, październik 19.20, grudzień 19.22—26, loco 19.32

Nowy Jork, 17 października. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 19.46—48, marzec 19.38—39, maj 19.23—25, lipiec 19.09—11, październik 19.60—62, grudzień 19.48—50. Środek: (w nawias. środek drugi): styczeń 19.55 (19.56), marzec 19.37 (19.47), maj 19.24 (19.34), lipiec 19.10 (19.08), październik 19.62 (19.64), grudzień 19.48 (19.58). Tendencja stała. Zamknięcie: styczeń 19.85—86, luty 19.79, marzec 19.75—78, kwiecień 19.68, maj 19.64—65, czerwiec 19.55, lipiec 19.46—49, październik 19.95—97, listopad 19.82, grudzień 19.83—86, loco 20.20. Tendencja stała.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 3-go Ustawy z dnia 19-go maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) Kasa Chorych m. Łodzi wzywa wszystkich pracodawców do niezwłocznego ubezpieczenia pracowników, zajmujących stanowiska dyrektorów, prokurentów i t. p., którzy z powodu niewłaściwego interpretowania art. 4-go wspomnianej Ustawy, dotychczas zgłoszeni nie zostali.

Osoby bezpośrednio zastępujące właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, jak dyrektorowie naczelni lub dyrektorowie prokurenci, jakkolwiek podlegają zwolnieniu od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w myśl art. 4-go, to jednak winny one chęć korzystania z tego prawa ujawnić przez złożenie podania z dołączeniem dokumentów, uzasadniających prawo do żądania zwolnienia.

Osoby, które nie uczyniły zadość powyższym wymaganiom, ubezpieczane będą przymusowo od daty podanej w niniejszem ogłoszeniu.

Łódź, dnia 19 października 1928 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

(—) Dr. Samborski, dyrektor.

(—) F. Kałużyński, przewodn. zarz.



Udelikatnia i zapobiega czerwonośc skóry rąk.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Fabryka maszyn włókienniczych **poszukuje zdolnego, młodszego**

TECHNIKA

Oferty sub. „Technik"



Miljony używają Meridiol, bo jest on najskuteczniejszym środkiem do pielęgnowania i nacierania ciała, nadaje siły i tężyzny, wzmacnia nerwy i organizm. Buteleczka 2 zł. oddają drog. i apteki lub Lab. Meridiol Król. Huta.

Dr. med.

I. Fajwlewicz

przeprowadził się na

ul. Cegielnianą 19

(róg Żachodniej) telefon 17-61.

Szofer,

najchętniej obeznany z radjotechniką do prywatnego samochodu

poszukiwany.

Oferty sub 3003

Książki

polską beletrystykę, encyklopedje, dzieła klasyczne w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim

Kupuje L. Tuwim, Piotrkowska 17

II podwórze, I wejście, prawa oficyna, mieszkania 35.

Niebywała okazja!

Dwie maszyny do pisania „Underwood" w doskonałym stanie

okazyjnie do sprzedania byle zaraz.

Kilińskiego 93 m. 7. 3—5 po poł.

Inżynier radjowy

z długoletnią praktyką

poszukuje posady

Oferty sub. „Inżynier radjowy" podać do adm. „Il. Republiki".

Radiola

Piotrkowska 88

telefon 5-34.

Rad oaparaty

i części.

Najtańsze źródło.

Dogodne warunki kupna.

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom BERLIŃSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany za pomocą specjalnej nowej metody usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.



Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego.

Wyłączna sprzedaż na Polskę „PROTON", Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11.

DR MED.

S. KANTOR

Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena światło-leczniczy.

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 po.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopiciowe

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Dr. med.

Dr. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światłoleczniczy. Lampa kwarcowa

Aleja Kościuszki 27 4

Tel 51-78

Dr. med.

J. Bette

choroby wewnętrzne i dzieci.

Piotrkowska 6.

telefon 41-95.

przyjmuje od 8—11 i 4—6.

Doktór

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99.

TEL. 44-92

przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 10—2.

DR. MED.

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową. ANDRZEJA Nr. 2 Tel. 32-28.

POWRÓCIŁ.

Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

ZAWIADOMIENIE Burberry Limited. Słowa „Burberry" i „Burberrys" wniesione są do rejestrów, jako marki fabryczne, aby oznaczyć niemi towary i ubrania wyrabiane przez firmę „Burberrys Limited" w Londynie. We wszystkich wypadkach, kiedy nazwą tą oznacza się wyroby, nie pochodzące z fabrykacji albo dostawy „Burberrys Limited" wdrożone będzie postępowanie karne z powodu nadużycia, względnie nieuczciwej konkurencji. Na życzenie wysyłamy adresy tych firm, które posiadają na składzie wyroby „Burberrys Limited". **Burberrys Limited, Golden Square, London, W. 1.**



J.N. Grynholc

Łódź,

ul. Piotrkowska 37.

Zakład pieców i kuchen

kaflowych, szamotowych, przenośnych akże przedsiębiorstwo robót zduńskich.

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa

powróciła

Piotrkowska 51

tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Pierwszorzędna siła biurowa

Biegła maszynistka, rutynowana buchalterka przyjmie posadę natychmiast. Oferty sub „Pierwszorzędna siła 8" do admin. „Republiki".

Kupno sprzedaż

DOBRE biurko używane kupię. Tel. 39-67. 19

BIŻUTERJE kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

SAMOCHÓD - karetka marki Ford dwudrzwiowa, w doskonałym stanie okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć można w godz. 10-12 i 5-7. Inż. E. K. Doering, ul. Kopernika 58 tel. 8-64.

FORTEPIAN znanej fabryki zagranicznej, prawie nie używany, jest do sprzedania Wschodnia 65, mieszkanie 6. 21

OKAZYJNIE do sprzedania kocioł „Strebla", mało używany, ogrzalny. Prasa hydrauliczna do 600 Atm. Przędzalnia i Wykończalnia Inu. Dzwonić 68-99. 21

CEGŁY 45.000 szt. sprzedam natychmiast. Oferty z podaniem ceny składać do „Republiki" pod „Cegły".

PIEC szamotowy tanio sprzedam. Pusta 29 m. 3.

Posady.

CHŁOPIEC na posyłki może się zgłosić. Biuro Techniczno - Handlowe Dr. S. Eiger i S-ka Piotrkowska N. 128 Zgłaszać się od 10—12 i od 4—6 pp.

MŁODY człowiek poszukuje posady w przedsiebiorstwie budowlanem. Specjalność prowadzenie robót terakotowo - glazurowanych. Oferty do admin. pod „Warszawianin". 21

PRAKTYKANT z ładnym charakterem pisma i dobremi poleceniami poszukiwany. Oferty kierować. Łódź, skrzynka pocztowa 188.

POTRZEBNY uczeń od zaraz do zakładu fryzjerskiego. Zawadzka 12.

NIANIA w średnim wieku poszukiwana do półtorarocznej dziewczynki. Zgłaszać się: Cegielniana Nr. 33. Rozencwajg. Świadectwa pożądane. 20

INKASENT -Akwizytor z dobremi referencjami i poręczeniem, otrzyma stałe zajęcie. Oferty kierować: — skrzynka pocztowa Nr. 188, Łódź.

POTRZEBNI chłopcy do warsztatu stolarskiego do 19 lat. Zgłosić się: ul. Juljusza 4, stolarnia.

POSZUKUJĘ korespondentkę w języku francuskim na pół dnia. Oferty sub „K. T." 20

DŁUGOLETNIA pracowniczka poszukuje zajęcia w charakterze pomocnicy buchaltera, kasjerki, względnie biuralistki. Oferty sub „I. L." do adm. niniejszego pisma. 21

Lokale

KTO z uczynnej inteligencji odnajmie pokój samodzielny ojcu rodziny z 3-ch osób — nauczycielowi prywatnemu, niemającemu gdzie pracować z powodu braku mieszkania, za opłatą miesięczną zdołu. Łaskawe oferty w administracji „Republiki" pod godłem „Dobry czyn".

POKOJU poszukuje na pracownię sukien w śródmieściu. Oferty „Solidna".

POKOJU umeblowanego poszukuje przystojny mężczyzna. Łaskawe oferty pod „S. 99". 20

CZYNSZ obojętny. Zapłacę za 6 miesięcy zgóry. Pokój na biuro od zaraz. Of. sub „Express".

2 POKOJE, stołowy, sypialnia, ładnie umeblowane zaraz do wynajęcia. Cegielniana nr. 26, mieszkanie 19. 20

ELEGANCKO umeblowany, słoneczny pokój do wynajęcia. Przejazd 40 m. 3.

LEKARZ poszukuje pokoju umeblowanego z telefonem na gabinet, ewentualnie z poczekalnią. Oferty „Lekarz".

3 POKOJE z kuchnią, korytarzem, wygodą, frontowe, słoneczne, z balkonem i elektrycznem oświetleniem do odstąpienia. Oferty „Telefon" w „Republice".

POKÓJ dla skromnej pani, lub pana, od zaraz do wynajęcia. Może być z umeblowaniem. Wiadomość: ulica Zielona 48, front, II piętro, pr. drzwi Zastać między 2—4-tą.

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Śródmieście" do niniejszego pisma.

SUBLOKATORA (bezdzietną rodzinę) na duży frontowy pokój w śródmieściu, z używalnością kuchni przyjmę. Warunek: komorne za rok. Oferty sub „Rok".

POKÓJ przejściowy z używalnością kuchni do odnajęcia Konstantynowska 75 m 14.

DWA pokoje umeblowane- słoneczne ewentualnie z używalnością kuchni odnajmę. Nowotargowa 5. m. 10, godzina 3—5. 17

3 POKOJE z kuchnią poszukuje się. Pośrednictwo wykluczone. Pomorska 76, piekarnia. 19

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Nauka wychowanie

UDZIELAM lekcji polskiego, języka, literatury, historji, poprawiam wymowę. Zastać można od 2—4, Jabłonkowa, Zachodnia 36, I p., fr. 17

STUDENT — odpowiedzialny korepetytor udziela lekcji w zakresie 8 klas. Gdańska 46—12. 21

RUTYNOWANA nauczycielka wznowiła lekcje gry fortepianowej. Spec. początkującym Łaskawe oferty sub „H. S."

STENOGRAFJI wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa). 31

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zielona 16 m. 2, front, parter, od g. 4—6 p. p. 31

SŁOWNIK francusko - polski. Ukazał się pierwszy zeszyt słownika francusko-polskiego Prof. Pawła Kaliny. Dalsze zeszyty wychodzić będą w odstępach dwumiesięcznych. Całość składa się z dwóch tomów: francusko - polskiego i polsko - francuskiego. Każdy tom zawierać będzie 6 zeszytów 10-arkuszowych. Cena zeszytu Zł. 6. — Do nabycia w księgarniach. Prospekty bezpłatnie. 31

BUCHALTER Podatkowiec, prowadzi księgi za 80 złotych miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 1.50. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. — Przejazd 40 m. 18, III wejście. 21

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais francais allemand. Traugutta 2 I fr. 30

BALETU SZKOŁA pod kierownictwem Jerzego Taurydzkiego przyjmuje zapisy pań i panów oraz dzieci od lat 6-ciu do kompletu tańców klasycznych i charakterystycznych od godz. 5-ej do 7 wiecz. Wiadomość Łódź, ul. Skwerowa Nr. 18 m. 7. 30

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych. Lewkowicz, Piotrkowska 42. 10

Rozmaite

SZEROKIE angielskie warsztaty wraz z lokalem poszukuje do wydzierżawienia Szyke, Konstantynowska 28. 19

DLA JAROSZÓW! Mogę jeszcze przyjąć parę osób na jarskie obiady od 2 do 4 g. Skwerowa 7 m. 2 parter.

100 ZŁOTYCH weksel wystawiony z dnia 18 października 1928 r., płatny w dniu 3-go lutego 1929 r., wystawca I. Gladsztajn, płatny Zgierska Nr. 82 na zlecenie H. Wrocławskiego.

PIERWSZORZĘDNY manicure 1 złoty w zakładzie fryzjerskim, ul. Piotrkowska 60. 30

MAM LAT 33, jestem przystojna, inteligentna, elegancka, pragnę poznać człowieka do lat 55, zamożnego, eleganckiego, bardzo kulturalnego. Oferty „Noja" w „Republice".

Zagubione dokumenty.

ZAGUBIONO dowód tożsamości N. 21576, wydany przez Dyr. Kolejową w Radomiu na imię Wacława Jabłońskiego. Unieważnia się. 20

ZAGINAŁ weksel na sumę zł. 89, z wystawienia M. Ryszelawskiego, na zlecenie Z Ettingera, pł. 25. III. 1929. Weksel powyższy unieważniam. Deresz, Kolejna 11.

ZAGUBIONE zostały 2 weksle, z wystawienia M. Cyzlika, na zlecenie J. Rafałowicza, po Z. 100. płatne: 2 stycznia 29 r., 2 lutego 29 r. Niniejsze weksle unieważniam i ostrzegam przed nabyciem ich. 21

ANDRZEJEWSKI JÓZEF zgubił dowód osobisty oraz poświadczenie rejestracji rocz. 1908 wyd. w Łodzi. 21

BOLESŁAW SZMYT zgubił dokument wojskowy, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Kielma Nr. 5.

HERSZ SZMULEWICZ, Łódź, Aleja I-go Maja 41. Zgubiłem wojskową książeczkę. 20

ZGUBIONO koło zapasowe wraz z numerem 80386 pomiędzy Zgierzem a Łodzią. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Zielona 9, tel. 38-54, u dozorcy. Ostrzega się przed nabyciem takowego.

MACIASZCZYK Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Łodzi. 18



Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefon Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarécz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.